NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, sobota 4 kwietnia 1925 Nr. 79

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 270. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680.
Wszelkie reklamacje należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 3·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Dzisiejszy numer zawiera:

Historyczna chwila na górze Cofim

Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego.

50.000 pielgrzymów w Jerozolimie. — Wzorowy porządek. — Przemówienia prof. Weizmanna, Sir Herberta Samuela, lorda Balfoura, Ch. N. Bialika i rabina Herza.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Jerozolima 1. IV. godz. 9 wieczór. Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego nastąpiło dziś w obecności tysiącznych rzesz zaproszonych gości. Przemawiali: rabin Kuk, Weizmann, Herbert Samuel, Balfour, Bialik i rabin Herz. Wrażenie potężne. Entuzyazm w całym kraju niebywały. Z-n.

* * *

Warszawa, 2. 4. (M) Z Jerozolimy donosi Żat: Jeszcze nad ranem dnia wczorajszego, dnia otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, panował na ulicach Jerozolimy niezwykły ruch. Ze wszystkich zakątków Palestyny gromadziły się liczne rzesze pielgrzymów. Ulice wiodące do góry Cofim, gdzie wznosi się gmach uniwersytecki, już od samego rana przepełnione były wielotysięcznemi tłumami. Wedle prawdopodobnych obliczeń liczba przybyłych gości celem wzięcia udziału w uroczystości sięga imponującej cyfry pięćdziesięciu tysięcy osób. Z tem większem zadowoleniem podkreślić należy, że ład i porządek był wszędzie wzorowo utrzymany.

Przed gmach uniwersytecki dopuszczono tylko osoby zaproszone. W godzinę przed rozpoczęciem uroczystości udali się przed gmach uniwersytetu oficyalni przedstawiciele państw obcych w galowych strojach, oraz delegaci uniwersytetów zagranicznych w uroczystych długich togach. Wielobarwny ten korowód wywarł na ludności niezatarte wrażenie.

Sama uroczystość odbyła się w ogrodzie uniwersyteckim i wzięło w niej udział 4 tysiące osób. Tysiąc miejsc siedzących zarezerwowano na olbrzymim specyalnie wybudowanym amfiteatrze.

Punktualnie o godzinie trzeciej popołudniu rozpoczęła się uroczystość odśpiewaniem psalmu XIX („Niebiosa chwalą“) przez chór oraz hymnu angielskiego. Po odprawieniu krótkich modłów przez naczelnego rabina Palestyny, Kuka, zabrał głos prezydent wszechświatowej organizacyi syońskiej prof. Weizmann, który wygłosił przemówienie powitalne.

Przemówienie powitalne prof. Weizmanna

„Stoimy wobec otwarcia pierwszego uniwersytetu hebrajskiego — rozpoczął prof. Weizmann — z sercem przepełnionem radością. Środki mamy skromne. Ufamy jednak, iż zajmiemy poczesne miejsce wśród bratnich instytucyi uniwersyteckich Europy i Ameryki.

Po zapowiedzi, iż instytut rolniczy w Tel Awiw oraz technikum w Haifie zostaną w najbliższym czasie połączone z uniwersytetem, prof. Weizmann wywodzi w dalszym ciągu:

„Językiem wszechnicy będzie język proroków, język hebrajski. Podwoje uniwersytetu jednak będą otwarte dla wszystkich bez różnicy rasy, narodowości i wyznań. Epokowe znaczenie uniwersytetu hebrajskiego, na którego inauguracyi mamy zaszczyt być obecni, sięga daleko poza granice Palestyny. Uniwersytet nasz będzie światłem wschodu i koroną ludzkości. Jesteśmy — mówił prof. Weizmann — narodem o starożytnej, wielkiej kulturze. Nowowybudowana świątynia wiedzy na górze Cofim będzie kontynuowała wspaniałą tradycyę starodawnej uczelni żydowskiej w Jawnie. Oby wielka, promienna przeszłość kultury żydowskiej stała się świetlanym drogowskazem dla kierowników obecnego uniwersytetu.

Mówca wita następnie w gorących słowach Sir Herberta Samuela, jako przedstawiciela Wielkiej Brytanii, marszałka Allenby'ego, zdobywcę Palestyny, oraz lorda Balfoura.

Imię Twoje — mówił prof. Weizmann zwracając się do lorda Balfoura — związała historya z dziełem odrodzenia narodu i jego zmartwychwstania. Po tych słowach prof. Weizmann ściska wzruszony prawicę Balfoura, poczem obaj padają sobie w objęcia. Głosem drżącym ze wzruszenia zakończył prof. Weizmann swe przemówienie słowami: **„Oby uniwersytet hebrajski był koroną siedziby żydowskiej w Palestynie“.**

Następnie prof. Weizmann wita oficyalnych przedstawicieli rządów zagranicznych, wśród nich przedstawiciela rządu Rzeczypospolitej Polskiej, w której żyje znaczny odłam narodu żydowskiego.

Przemówienie prof. Weizmanna trwało 20 minut.

Mowa sir Herb. Samuela.

Zabiera głos wysoki komisarz Palestyny sir Herbert Samuel, który wita Uniwersytet imieniem rządu Wielkiej Brytanii, minst. kolonii oraz rządu palestyńskiego. Przybycie lorda Balfoura — oświadcza mówca — który mimo podeszłego wieku przebył kilka tysięcy kilometrów, by wziąć udział w uroczystem otwarciu uniwersytetu hebrajskiego, jest najlepszym dowodem jego wielkiej sympatyi dla idei odrodzenia narodu żydowskiego. Mówca wita dalej zdobywcę Palestyny i zwycięskiego wodza marszałka Allenby'ego, którego zwycięstwo umożliwiło ze zrujnowanej pustyni uczynić kwitnącą krainę.

Ruiny widniejące w Erec Israel są bardzo drogie naszemu sercu, żywi jednak ludzie nie mogą żyć tylko wspomnieniem przeszłości. Naród żydowski pragnie przeto odbudowy swej starej ojczyzny. W każdej bóżnicy płonie nieustannie wieczny ogień — „ner tamid“, symbol niegasnącego ognia bożego. Uniwersytet, na otwarciu którego jesteśmy obecni, stanie się płomieniem bożym, który ogarnie świat całej ludzkości. Uniwersytet zjednoczy wszystkich mieszkańców kraju.

Mówca kończy: Błogosławiony bądź Boże Wiekuisty, żeś pozwolił nam dożyć tej wielkiej chwili.

Przemówienie wysokiego komisarza, wygłoszone w języku angielskim przełożone zostało następnie na język hebrajski i arabski.

Mowa lorda Balfoura.

Następnie zabrał głos lord Balfour, powitany niemilknącymi oklaskami. Mówca rozpoczyna usprawiedliwieniem się, iż słaba znajomość języka hebrajskiego nie pozwala mu przemawiać na uroczystem otwarciu uniwersytetu hebrajskiego w tym języku, zmuszony jest przeto przemawiać w swym języku ojczystym.

Dzień dzisiejszy — oświadcza lord Balfour — posiada wielkie znaczenie historyczne dla Palestyny. Z jej każdego zakątka, z każdego kamienia przemawia kilkutysięczna wielka kultura. Na tem samem miejscu, na którem stoi gmach uniwersytecki, ongiś, przed dwoma tysiącami lat wojska Tytusa przypuszczały szturm do murów oblężonej Jerozolimy, pragnąc zgładzić z powierzchni ziemi ród Izraela. Plany te spełzły na niczem. W życiu narodu

żydowskiego powstała nowa epoka. Język hebrajski przez wielu uważany za martwy, budzi się do życia. Będą się mogli nim posługiwać uczeni w laboratoryach, jak ongiś stworzono w języku tym nieśmiertelną Biblię. Przed uniwersytetem hebrajskim stoi obecnie nowa promienna przyszłość. Wykładać tu będą światowej sławy uczeni, jak profesorowie Bergson, Einstein, Freud i inni. Dawna wielka żydowsko-arabska kultura, która ongiś przodowała całej Europie, urzeczywistni się w nowo odrodzonej Palestynie.

Reszta przemówień

Wieszcz narodu Ch. N. Bialik we wspaniałej hebrajskiej mowie nakreślił obraz odrodzenia kultury żydowskiej, której ogniskiem będzie odtąd nowy uniwersytet. Treść mowy Bialika podamy jeszcze szczegółowo.

Następnie naczelny rabin imperyum brytyjskiego Dr Herz odprawił modły, poczem wygłosił modlitwę oraz dłuższe przemówienie, których treść podaliśmy już wczoraj. Niezwykle silne wrażenie na wszystkich obecnych wywarł moment gdy rabin Herz odziany w śnieżno biały talit zwrócił się do lorda Balfoura z błogosławieństwem i podziękowaniem, które wyraził w słowach: „W imieniu Boga Wszechmocnego składam Ci dzięki za dobrą nowinę, którą obwieściłeś narodowi żydowskiemu". Slowa te powitane zostały przez tysiączne rzesze zebranych długotrwałymi oklaskami.

Odśpiewaniem hymnu narodowego „Hatikwa" przez chór oraz zebranych zakończyła się uroczystość dnia 1 kwietnia.

Spokój w Palestynie

Warszawa, 2. 4. (M) Z Jerozolimy donosi Żat: **Podczas trwania uroczystości oraz przez cały dzień 1. kwietnia panował w całej Palestynie zupełny spokój. Do żadnych wykroczeń nigdzie nie doszło.**

Raut u sir Herberta Samuela

Warszawa, 2. 4. (M) Z Jerozolimy donosi Żat: W wigilię otwarcia uniwersytetu odbył się w apartamentach wysokiego komisarza sir Herberta Samuela raut na cześć wszystkich delegatów państw obcych w Jerozolimie, oraz delegatów uniwersytetów zagranicznych. Raut przeciągnął się do późna w nocy.

Dymisya nowego premiera pruskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2 4. (D.) Z Berlina donoszą: **Nowo obrany premier pruski poseł Hoepker-Aschoff oświadczył dziś, że nie przyjmuje misyi utworzenia gabinetu, powierzonej mu rzekomo bez jego wiedzy i zrzeka się urzędu premiera na rzecz b. premiera Brauna.**

W kołach politycznych uważają ten krok nowego premiera za stwierdzenie ugody pomiędzy socyal-demokratami a resztą ugrupowań demokratycznych w sprawie wystawienia wspólnej kandydatury (dra Marksa) na prezydenta Rzeszy.

Gabinet Theunisa ustępuje przed wyborami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2. 4 (D.) Z Brukseli donoszą: Gabinet Theunisa zgłosi dymisyę dnia 6 bm. tj. w przeddzień wyborów do izby i senatu belgijskiego. Theunis oświadczył że nie chce z dymisyą czekać na rezultat wyborów.

Paweł Radicz u króla S. H. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2. 4 (D.) Z Belgradu donoszą: Za najważniejszy wypadek polityczny ostatnich dni uważają tu fakt, że przedstawiciel partyi Radicza, Paweł Radicz i syn Stefana, został dziś przyjęty na dłuższej audyencyi przez króla. Stanowi to pierwszy wypadek audyencyi udzielonej przez króla przedstawicielowi Chorwatów.

Audyencya pozostaje w związku z rewizyą polity partyi Radicza.

Sprawa Rady miejskiej w Krakowie.

Kraków, 2 kwietnia.

(is) Sprawa Rady miejskiej w Krakowie weszła, jak o tem pierwsi z prasy krakowskiej, donieśliśmy przed 10-ciu dniami, na nowe tory.

Między Rządem a stronnictwami toczą się pertraktacye o powołanie do życia Rady miejskiej w miejsce obecnej Rady przybocznej.

Prawną podstawą do tego aktu ma być rozporządzenie Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, która przewiduje ewentualność takiej nominacyi w miejsce rozwiązanej Rady miejskiej.

Ponieważ Rząd i stronnictwa zgodziły się na to, że podstawą do nominacyi mają być wyniki wyborów do obecnego Sejmu, przeto godzi się przypomnieć odnośne cyfry. Trzy najgłówniejsze listy, które przeprowadziły posłów otrzymały następującą ilość głosów: stronnictwa ósemki 37.91 proc, PPS 26.34 proc., Zjednoczona lista narodowo żydowska 22.20 proc. Poza głosami, które skupiły te listy zaledwie 9.355 głosów padło na listy inne.

Ponieważ Rząd wystąpił z projektem nominacyi stu radnych, przeto oczywiście prosty stąd należało wyciągnąć wniosek, że wyżej wspomniane stronnictwa otrzymają ilość mandatów stosownie do stosunku procentowego uzyskanych głosów. Ta zasada została w ten sposób zmodyfikowana, że wszystkie trzy wyżej wspomniane stronnictwa względnie ich listy miały dobrowolnie zrzec się na rzecz tzw. stronnictw centrowych, a zatem listy 10 i 14, pewnej ilości swoich mandatów. Przyczyną tego postulatu była chęć umożliwienia stronnictwom, które na gruncie krakowskim posiadają pewną tradycyę, a które mimo to nie uzyskały mandatów, zastępstwa w Radzie miejskiej. Na ten postulat zgodziły się ostatecznie wszystkie stronnictwa, a również od samego początku Koło Żydowskie jako to ugrupowanie, w skład którego wchodzi żydowski poseł Gminy miasta Krakowa dr Thon.

Cóż jednak się okazało?

Już przy tym punkcie zażądano, by rezygnacya z pewnej części mandatów, dotknęła w wyższej mierze społeczeństwo żydowskie niż inne ugrupowania. Postanowiono tedy odebrać ósemce tylko 2 mandaty, PPS tylko 1 mandat, zaś Żydom 4 mandaty. To był pierwszy krok prowadzący do zwichnięcia zasady równomiernego „opodatkowania" stronnictw na rzecz centrum. Tak tedy Koło Żydowskie bez uzasadnionej przyczyny miałoby się stać kozłem ofiarnym.

Nie dość na tem. Ponieważ projekt rządowy zmierza do tego, ażeby dotychczasowych członków Rady przybocznej nominować na członków przyszłej Rady miejskiej, odliczając tę ilość od liczby przypadającej na poszczególne ugrupowania, przeto postanowiono, ażeby czterej członkowie Rady przybocznej — Żydzi, należący ze swoich dotychczasowych zapatrywań politycznych do polskich stronnictw centrowych, nie poszli na conto przyszłej liczby radców centrowych lecz... na conto 18 radców żydowskich, którzy mieli przypaść Zjednoczonej liście narodowo-żydowskiej. W ten sposób liczba 18 radców żydowskich i tak już nie sprawiedliwa, jak wyżej wykazaliśmy- miałaby być pomniejszona nie o 2 miejsca członków Rady przybocznej, należących do Koła Żydowskiego (pos. Stempel i pos. dr Thon) lecz o 6 a równocześnie stronnictwa centrowe zyskałyby 4 mandaty, przyczem jest rzeczą wielce charakterystyczną, że te stronnictwa centrowe odmówiły gościny swoim żydowskim adherentom politycznym!!

W ten sposób miałoby nastąpić dalsze ukrócenie zastępstwa ludności żydowskiej przy rażącym pogwałceniu przyjętego za podstawę klucza wyborczego — oczywiście tylko na niekorzyść Żydów.

Na takie stanowisko oczywiście zgodzić się nie może Koło Żydowskie, do którego należą posłowie Stempel i Thon.

Prasa krakowska zajęła starym zwyczajem wobec tych projektów stanowisko pełne wyrzutów pod adresem już to Koła Żydowskiego, już to syonistów.

Zarzuty te są jednak w całej pełni nieuzasadnione. Niema bowiem żadnego powodu, ażeby lista żydowska Nr. 25 okazywała większą abnegacyę na rzecze stronnictw centrowych, niż to czynią inne ugrupowania. Toteż Koło Żydowskie stanęło odrazu na stanowisku, iż ustąpi z takiej części mandatów, z jakiej ustąpią także inne stronnictwa.

Równocześnie Koło Żydowskie oświadczyło, iż zgodzić się nie może, ażeby tych członków Rady przybocznej, którzy Kołu Żydowskiemu nie podlegają, względnie którzy pozostają w przeciwieństwie do jego polityki, zaliczono na conto listy 25.

Jakkolwiek funkcye Magistratu mają charakter głównie gospodarczy i lokalny, to jednak w gminach tak wielkich i tak ważnych jak Kraków, funkcye te mają pośrednio także charakter polityczny. Jeśli nie formalnie, to przynajmniej moralnie. Skoro zaś wszelka nominacya, jeśli ma być jako tako zbliżona do sprawiedliwości, oprzeć się musi na jakimś stałym mierniku, skoro brak bezpośredniego wskaźnika woli wyborców przeto Rząd słusznie wziął za podstawę wynik wyborów do ostatniego Sejmu, jako podstawę najbardziej demokratyczną. Wszelkie argumenty, jakiemi obecnie walczy „Czas" a mianowicie, że wynik wyborów z X przyczyn nie daje dzisiejszego obrazu ugrupowania stronnictw politycznych, jest pro domo sua aż nadto zrozumiałym, bo chodzi o obronę stanowiska tych partyi, które nie mogą się wykazać stanem posiadania przy ostatnich wyborach do Sejmu. Jeśli jednak „Czas" twierdzi, że 36.501 osób, które nie brały udziału w głosowaniu stanowią sfery tworzące tzw. centrum to jestto oczywiście dowolność nawet w obronie własnej posunięta za daleko, gdyż niema bowiem żadnego objektywnego miernika, któryby stwierdzał, ile z tych głosów rzeczywiście przypada na stronnictwa centrum, a ile należy do wyżej wspomnianych trzech stronnictw politycznych.

Ale ten argument daje właśnie cenną wskazówkę, którą szczególnie „Nowa Reforma" powinna sobie wziąć do serca, a mianowicie, że i centrum bierze za podstawę nominacyi stosunki polityczne, a nietylko gospodarczo-lokalny charakter Rady miejskiej. Dlatego też słusznem jest, że podobnie jak imieniem ósemki czy PPS występują przy pertraktacyach odnośne Kluby sejmowe, także Koło Żydowskie występuje w osobie prezesa Koła posła Reicha imieniem krakowskiej listy 25.

Wiadomość wczoraj podana przez „Kurjera Codziennego, jakoby prezes Reich żądał, by wszystkie mandaty żydowskie oddane zostały syonistom jest oczywiście tendencyjną. Bo jakkolwiek do pierwszego Sejmu ustawodawczego poseł dr Thon wyszedł wyłącznie w liście syonistycznej i jakkolwiek przy wyborach do obecnego Sejmu niewątpliwie olbrzymia większość wyborców żydowskich stanęła na stanowisku programu syonistycznego, to jednak lista 25, była listą Zjednoczonego związku narodowo-żydowskiego, a temsamem i mandaty te powinny przypaść tym ugrupowaniom które w skład listy 25 wchodziły, tj. „syonistom, frakcyi ortodoksyjnej, „Mizrachi", Hitachdut, i Szlome Emune".

O tem jednak, jak mandaty te mają być między listę 25 podzielone, rozstrzygać może jedynie Koło Żydowskie podobnie jak Kluby sejmowe chadecyi i endecyi rozstrzygać mają, w jakim stosunku mają przypaść tym stronnictwom mandaty z ósemki.

Na onegdajszej konferencyi Komisyi porozumiewawczej nie przyszło do porozumienia, a to wyłącznie z powodu oporu stronnictw prawicowych, które nie chciały zrozumieć, że nie wolno bezpodstawnie okroić stanu posiadania jednych stronnictw przy salwowaniu swego stanu posiadania.

Jeśli zatem sprawa teraz weszła z powrotem do rąk Ministerstwa spraw wewnętrznych, to pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że Ministerstwo albo podejmie dalsze próby porozumiewawcze, albo też przeprowadzi nominacyę, jeśli wogóle do niej do prowizorycznego malum necesarium przystąpi zgodnie z kluczem faktycznym i przy równomiernem okrojeniu stanu posiadania na rzecz centrum, a nie w duchu protegowania jednych stronnictw.

Koło Żydowskie złożyło dostateczny dowód dobrej woli w stosunku do centrum, nie może jednak pod żadnym warunkiem w swym zakresie pozwolić na okrojenie praw ludności żyd. Krakowa.

List z Jerozolimy*)

(Od naszego korespondenta).

Podwójne święto. — Żydzi, Arabowie a Balfour. — Przygotowanie do otwarcia Uniwersytetu. — Klęska posuchy.

(BZ) Cała żydowska Palestyna przygotuje się do uroczystego obchodu dwóch świąt, przypadających na koniec marca, względnie początek kwietnia br. Swiętami temi są: przyjazd Balfoura i otwarcie Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

W przyjeździe Balfoura do Erec upatruje palestyńskie żydostwo, a z niem zdaje się większość Żydów w golusie, nietylko akt kurtuazyi człowieka, który położył kamień węgielny pod wyzwolenie żydowskiego narodu, ale ponowny polityczny dokument, wyrażający wolę rządu angielskiego do stworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej. Tak też, a nie inaczej, tłómaczą sobie przyjazd Balfoura i nacyonaliści śród palestyńskich Arabów. Protestują więc w gazetach, odezwach i na zgromadzeniach, grożą strejkiem nietylko sklepikarzy i dzieci szkolnych, ale i urzędników państwowych — narodowości arabskiej; mącą jednem słowem swą wódź narodową, by w gruncie rzeczy wywołać burzę w szklance wody. Wszak dotychczasowe „strejki“, aranżowane na znak protestu, nie znajdowały w kraju żadnego posłuchu, a przechodząc bez echa i bez jakiegokolwiek efektu, ośmieszały jedynie aranżerów. Tem się też po części tłumaczy, iż roz ważniejsi między arabskimi endekami nawołują- by na znak protestu stworzyć własny uniwersytet, uniwersytet, któryby tak okazałością budowy, jak i poziomem naukowym przewyższał uniwersytet hebrajski.

Żydzi zaś palestyńscy zajmują wobec pogróżek arabskich stanowisko człowieka, któ ry bez oglądania się na przeszkody stanowczym krokiem zdąża ku wytkniętemu celowi. Ponieważ Tel-Awiw jest jedynem miastem w Palestynie, w którem i ludność jest wyłącznie żydowska i zarządu nie majoryzuje, jak w Jerozolimie — mniejszość arabska, naturalną więc jest rzeczą, że główne uroczystości przywitalne odbędą się w Tel-Awiw, jakkolwiek Balfour przyjeżdża na otwarcie uniwersytetu jerozolimskiego. To też Tel-Awiw pośpiesznie gotuje i przywdziewa odświętne szaty na przyjęcie dostojnego gościa. Robotnicy dniem i nocą pracują nad wykończeniem Rchow Herzl, głównej ulicy miasta. Prace te mają również ze względów technicznych ważne znaczenie dla przyszłego rozwoju tego miasta, rosnącego z gorączkową szybkością, jak gdyby miało służyć za tło do zdjęcia kinematograficznego. Po raz pierwszy bowiem ma być w Palestynie wypróbowaną nawierzchnia ulicy wykonana z asfaltu na podłożu żelbetonowem. Interesującym również dla czytelników N. Dziennika będzie fakt, iż rabin w Tel-Awiw pozwolił na przedłużenie pracy w piątek aż do późnego wieczoru, celem dokończenia przygotowań.

Drugiem miastem, partycypującem w uroczystościach pesachowych jest Jerozolima. Ujawnia się to nie tyle w liczbie turystów, obchodzących bazary, lub zdzierających buty na wyboistych trotuarach ulicy Jafskiej, ile w nadzwyczajnym popycie na — zaproszenia, upoważniające do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Uniwersytetu. W Uniwersytecie zaś samym wre gorączkowa praca nad wykończeniem robót. Nim w następnym liście danem mi będzie podzielić się z Wami wrażeniami z otwarcia pierwszej wszechnicy hebrajskiej uważam za stosowne dziś już kilku słowami określić to miejsce, na którem dnia pierwszego kwietnia 1925 roku, dokona się akt o historyczno-kulturalnem znaczeniu.

Budynek uniwersytetu, położony w środku młodego szpilkowego lasku, na górze Har Cofim, zdala od zgiełku miasta, na terenie 160 dunamów, sąsiaduje z pałacem, w którym rezyduje Herbert Samuel. Przepiękny widok na panoramę Jerozolimy z jednej strony, a na faliste wzgórza Judei z drugiej, nie harmonizuje niestety z architekturą samej budowy. Nie wiem, z jakiej przyczyny budowę wykonano nie według pierwotnego, znanego Wam z widokówek projektu Gedesa, lecz połączono nieorganicznie istniejący budynek, zakupiony od arabskiego efendi, z nowo dobudowaną częścią przy zastosowaniu niezrównoważonych w pomyśle szczegółów. Budynek w obecnym stanie stanowi fragment z całości, mającej się wykonać po uzyskaniu środków na otwarcie dalszych oddziałów. Obecnie mogą sale wykładowe pomieścić 120 słuchaczy a budynek posiadając własne źródło światła, wody i gazu jest zupełnie niezależnym od odnośnej instalacyi miejskiej. Zajęci przy budowie robotnicy, rekrutujący się przeważnie z Galicyi wschodniej, główną uwagę skupili obecnie na wykończenie amfiteatralnie założonej widowni, wykutej w skale, a przeznaczonej na pomieszczenie 2300 ludzi. Ponadto wystawiono drewnianą trybunę, z której przemawiać będą mowcy w dniu otwarcia uniwersytetu.

Jak z tego wynika czyni się wszechstronne przygotowania, by godnie uczcić fakt powstania nowej placówki w odbudowie — duchowej ojczyzny. Zainteresowanie dla aktu poświęcenia uniwersytetu byłoby może jeszcze większem, gdyby umysłów żydostwa palestyńskiego nie zaprzątała jeszcze inna poważna sprawa. Jest nią brak wody.

Wy tam w golusie, nawiedzanym regularnie przez deszcze, powinniście dziękować Magistratowi, że ściąga z Was podatek wodociągowy, choćbyście nawet wodę czerpali ze studni, a nie z wodociągu. Nie możecie sobie bowiem wyobrazić, co znaczy zima w Palestynie bez opadów deszczowych i jakie poza nieurodzajem wywołać może skutki brak — wody. Zwłaszcza Jerozolima jest co roku pod tym względem upośledzoną.

Z tego też powodu przeprowadza się już obecnie oszczędności w szafowaniu wodą, a mówią, że stawy Salomona starczą zaledwie na 6 tygodni. Klęska, która zazwyczaj z końcem lata nawiedza Jerozolimę, już dziś zagląda mieszkańcom w oczy, już dziś ustawiają się ludzie po wodę w ogonku, już dziś ustala się budżet, w którym koszt kupna — wody poważną zajmuje pozycyę.

Są jednak i tacy, w szczególności ludzie nowego jiszuwu, którzy z zadowoleniem oczekują nadchodzącej biedy. Uważają bowiem, że wytwarzająca się obecnie sytuacya zmusi nareszcie Magistrat Jerozolimy do wyzbycia się przyrodzonego wschodniego dolce far niente i do przeprowadzenia prac, celem stworzenia nowoczesnej sieci wodociągowej przy zużyciu licznych źródeł, znajdujących się w okolicy Jerozolimy.

Czy optymizm ten jest uzasadniony wobec niefrasobliwości tutejszych czynników gminnych w dziedzinie gospodarki miejskiej okaże przyszłość.

*) List korespondenta „Nowego Dziennika“ p. inż. Zimmermanna otrzymaliśmy niestety dzięki spóźnieniu pocztowemu, już po otwarciu uniwersytetu, ale zamieszczamy go, ponieważ zawiera bardzo wiele interesujących szczegółów. (Red.)

Z Bagateli.

„Grand Guignol“.

W Warszawie mamy „Szkarłatną Maskę“, teatrzyk operujący efektami zgrozy i okropności. W Paryżu istnieje Grand Guignol, który ma już ustaloną opinię jako siedziba mocnych senzacyi. W literaturze przez pewien czas bardzo „modnymi“ byli Meyrink i Ewers, nie mówiąc już o pogrobowej sławie wielkiego pisarza amerykańskiego Edgara Poego. U nas w Polsce p. Irzykowski oddawna kruszy kopie w obronie „niesamowitego“ pisarza, autora „Demona ruchu“ Grabińskiego.

Niesamowitość i zgroza. Tkwi w tych momentach chęć przełamania monotonii życia, która znudziła się nam już do cna. Zmechanizowane życie współczesne tak mało pozostawia miejsca dla wszelkiej niespodzianki, że nie dziwimy się wcale pewnemu przesytowi konwencyonalnemi kombinacyami, zaczerpniętemi z dziedziny — erotyzmem zabarwionych motywów.

Teatr zgrozy i okropności — to otwarcie nowych możliwości scenicznej ekspresyi, to podbój dla teatru, krainy prymitywnych, silnych uczuć które zachowują pośród wszelkich stosunków społeczno-politycznych, na każdym że tak powiem stopniu szerokości geograficznych swoją potężną moc emocyonalno-wybuchową. Lęk przed śmiercią, zgroza tajemnicy życie nasze osaczającej, splot dzikich namiętności z premedytacyą i wyrafinowanem okrucieństwem — te prymitywne stany uczuciowe mogą w rękach prawdziwego artysty stać się kuźnią nowych zdobyczy scenicznego wyrazu.

Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że teatr francuski „Grand Guignol“, o ile z tych dwóch przedstawień sądzić możemy, unika starannie wszelkiego metafizycznego naświetlania faktów, nie szuka wcale problemów, a zadawala się wyłącznie realistycznem oddaniem szczegółów. To nie wydłużanie linii artystycznej ekspresyi po za surowy realizm faktu dozwala Francuzom w tym zakresie umiejętnie akcentować poszczególne elementy sztuki aktorskiej. Słowo operujące wyrazistą dykcyą towarzyszy plastycznej mimice twarzy i doskonałej charakteryzacyi. Jestem przekonany, że widz, nie rozumiejący ani słowa po francusku potrafi z samej mimiki twarzy i charakteryzacyi działających osób odcyfrować tok akcyi. Unikanie groteskowości i przejaskrawienia szczegółów ułatwiają artystom porozumienie się z widownią, przyczem reżyserya w mądry sposób pomaga dojrzewaniu w duszy widza uczucia zgrozy. Najciekawszym eksperymentem była jednoaktówka na drugiem przedstawieniu zaprodukowana, której tłem była zasadzka niewiernej żony na męża. Przysłuchuje się tej zmowie żony z kochankiem sparaliżowany ojciec męża, który usiłuje syna zatrzymać przy sobie. Gdy mu się to nie udaje, dusi zdradliwą synową. Ta walka niemego paralityka ze synem, a następnie scena zemsty była klasyczną próbką wysokiego kunsztu aktorskiego i zaszczyt przynosi reżyseryi, która krok za krokiem potęguje momenty zgrozy.

Tę samą gradacyę efektów zaobserwować możemy w „Pocałunku w ciemnościach“, dwuaktówce, ilustrującej przygotowaną z premedytacyą zemstę oślepionego witryolem męża, który podstępnym gestem szlachetności zwabił żonę, by witryolem pozbawić ją także oczu. Albo w drugiej dwuaktówce przedstawiającej nam walkę symulanta-zbrodniarza, który zamordował dwunastoletnią dziewczynkę o niebieskich oczach z zamkniętym z nim w jednej celi waryatem, tęskniącym właśnie za niebieskiemi oczyma. Jak nas przygotowano do tej sceny, gdzie symulant musi zezwolić na wyłupanie sobie oka, by się nie zdradzić, że tylko udaje.

Nie będę się rozpisywał o pojedynczych aktorach, między którymi żadnej wybitniejszej indywidualności nie zauważyliśmy. Imponuje tylko gra zespołowa, która uwypukla zwłaszcza sceny tak zwane nieme. Oby z tej lekcyi średnich aktorów francuskich skorzystała nasza aktorska brać, która nie zawsze z temi scenami umie sobie dać radę.

M. K.

Czy Trocki powróci do władzy?

Zadecyduje o tem kwietniowy kongres partyi komunistycznej.

Najbliższy, czternasty z kolei, kongres partyi komunistycznej zbierze się w Moskwie w dniu 22 kwietnia br. Kongres partyi komunistycznej w Rosyi sowieckiej nie ogranicza się do ustalenia linii politycznej pratyi, lecz przedewszystkiem udziela dyrektyw rządowi moskiewskiemu. Przed tym to właśnie kongresem komisarze ludowi sowieccy którzy są jednocześnie członkami komitetu centralnego partyi, wyłuszczają dotychczasową politykę rządu i jego zamiary na przyszłość Rząd moskiewski zawsze żądał aprobaty kongresu komunistycznego dla wszystkich poważniejszych kroków, jakie ma zamiar uczynić. Tak postąpił naprzykład w swoim czasie rząd sowiecki, gdy zawierał pokój w Brześciu Litewskim, tak samo uczynił, gdy zamierzał wprowadzić tzw. nową politykę ekonomiczną w Rosyi. Na obecnym kongresie znów się zadecyduje, czy rząd ma rozszerzyć wolność ekonomiczną w kraju, czy też powrócić do czystego komunizmu i jeszcze bardziej ograniczyć gospodarkę prywatną.

W każdym razie kongres naznaczony na dzień 22 kwietnia zbierze się w momencie, gdy sytuacja przewódców bolszewickich jest wyjątkowo trudna. Z jednej strony niezadowolenie włościan przyjmuje — pomimo znacznych ustępstw, jakie poczynił wobec nich Kreml — coraz ostrzejszy charakter i grozi poważnemi konsekwencyami. Z drugiej strony w łonie partyi komunistycznej opozycya przeciwko komitetowi centralnemu, pomimo zdegradowania Trockiego i drakońskich środków, zwróconych przeciwko jego stronnictwom niemal wcale się nie zmniejszyła.

Główną kwestyą, którą się zajmie kongres jest szczegółowe rozważenie sprawy włościańskiej. Będzie tam przedstawione w wyczerpujący sposób zagadnienie jednolitego opodatkowania rolnictwa. W obawie rozruchów rząd sowiecki będzie zmuszony poważnie obniżyć wogóle podatki, nakładane na chłopów, a przedewszystkiem doprowadzić do równomiernego ich rozdziału.

Rykow przedstawi kongresowi sprawozdanie o ogólnej sytuacyi organizacyi spółdzielczych, a w szczególności kooperatyw rolnych i spółek wytwórczych produkujących przedmioty niezbędne dla włościaństwa.

Jednakże najważniejsza kwestya, która już obecnie zaprząta umysły oficyalnych sfer sowieckich i wywoła napewno namiętne debaty na kongresie, jest powzięcie ostatecznej decyzyi w sprawie Trockiego. Można nawet uczynić zupełnie prawodopodobne przypuszczenie, że twórca armii czerwonej zmusi w końcu triumwirat moskiewski do pojednania się z nim.

Jest faktem niezmiernie charakterystycznym, że na sesyi centralnego komitetu wykonawczego, która miała miejsce przed tygodniem w Tyflisie. Kalinin, odpowiadając na pytanie jednego z obecnych oświadczył, że zdrowie Trockiego uległo znacznej poprawie i chory w szybkim tempie powraca do dawnych sił. Również nie bez znaczenia jest fakt, iż natychmiast po zjeździe Kalinin i Rykow udali się do Trockiego, z którym prowadzili bardzo długie konferencye, o czem również była wzmianka w oficyalnej prasie sowieckiej.

Wszystkie te okoliczności każą przypuszczać, że przygotowania do powrotu Trockiego do Moskwy i oddania mu dawnej władzy nad armią są na dobrej drodze, i że w krótkim czasie Trocki urzędowo powołany zostanie na stanowisko komisarza ludowego, a kongres partyi komunistycznej niezawodnie zatwierdzi tę jego nominacyę.

Głos mieszkańców ul. Karmelickiej do krak. sp. tramwajowej

Wobec ciągle zmieniających się projektów przebudowy linii Nr. 2, do jakich kolejno skłania się krakowska Spółka Tramwajowa pod naciskiem to różnych instytucyi artystycznych, to znów technicznych, trzeba jednak również wysłuchać zdania mieszkańców ul. Karmelickiej i sąsiednich, oraz Dzielnic Czarnej i Nowej Wsi.

Otóż obywatele ci, abstrahując od niedomogów linii Nr. 2, są jednak bardzo zadowoleni, że linia wspomniana łączy ich od lat 30 bezpośrednio z rynkiem, gdzie mają od razu połączenia z innemi liniami. Jeżeli weźmie się pod uwagę i tę okoliczność, że odległe te dzielnice pozbawione są zupełnie placów targowych i że po wszystkie zakupy nabiału, drobiu i mleka gospodynie tamtejsze dążą się na jedyny wielki plac targowy, to jest rynek główny, korzystając z linii tramwajowej Nr. 2, to mieszkańcy tych dalekich dzielnic uważają jako klęskę dla siebie, pozbawienie ich możności dojeżdżania do samego rynku.

Kraków jest jednem z niewielu miast skupionych i z natury rzeczy rynek główny jest centrem, na którem ogniskuje się życie całego miasta, a dążenie niektórych wpływowych osób stojących poza różnemi korporacyami, by całe ogromne śródmieście Krakowa pozbawić komunikacyi tramwajowej, jest czemś niezrozumiałem dla ludzi, którzy zwiedzali wielkie miasta europejskie i widzieli, że po najstarszych i zabytkowych ulicach krążą dziesiątki tramwajów. Kulturalne zarządy miast zagranicznych wiedzą bowiem o tem dobrze, że ulice i place, przy największem poszanowaniu zabytków, — muszą jednak służyć i użytkowi i interesowi mieszkańców.

Gdybyśmy dalej szli po drodze wytkniętej przez domorosłych geniuszów, trzebaby całe krakowskie śródmieście przykryć szklannym kloszem, by nie ucierpiało wreszcie od opadów atmosferycznych.

W Medyolanie na placu przed prześlicznną katedrą, perłą zabytków ,odbywa się nieprzerwanie przez dzień cały korso tramwajów z całego miasta, tego bowiem wymaga widocznie położenie i interes miasta. We wszystkich innych najstarszych miastach włoskich widzimy to samo.

Nie bądźmy przesądni co do Krakowa. Pilnujmy więcej miotły i szczotki na naszem sędziwem śródmieściu, uważajmy, by fasady starych domów nie były zachlapane, obdrapane i zaniechlujone wstrętnemi gabilotami i szyldziskami, a ruch tramwajowy zostawmy w spokoju. ——

Wracając do przebudowy linji Nr. 2, trzeba stwierdzić, że ulica Szewska nie jest węższa od ul. Sławkowskiej, a na tej przecież dobrze się mieszczą dwa tory normalne.

Jeśliby jednak wziąć pod uwagę nawet wąskość ulicy Szewskiej, to w takim razie można doskonale pozostawić w tej ulicy jeden tor tylko, drugi zaś powrotny puścić z rynku przez ulicę Szczepańską, z maleńkim skrętem w ul. Dunajewskiego ku ulicy Karmelickiej. Jest to najprostsze i najlepsze wyjście przy przebudowie tej linii.

A nawet, gdyby ktoś wpływowy z ulicy Szewskiej nie mógł sypiać, to może linia tramwajowa z ulicy Karmelickiej iść obydwoma torami przez ulicę Dunajewskiego i Szczepańską do rynku, ul. Szczepańska jest bowiem bardzo obszerna.

Pomysły, by linia tramwajowa biegła od ulicy Karmelickiej przez Podwale do Zwierzynieckiej, a tam po złączeniu się z linią Nr. 5, by wozy szły aż na ulicę Topolową są nonsensem, wtedy bowiem na ulicy Karmelickiej możnaby wóz tramwajowy oglądać w odstępach co najmniej półgodzinnych.

Zwracamy tedy uwagę zarządu miasta i Spółki Tramwajowej, by więcej dbał o ułatwienie komunikacyi dziesiątkom tysięcy Krakowian, wplątanych w twardą pracę codzienną, a nie dawał posłuchu wpływowym ambitnym lub zainteresowanym jednostkom, czy zrzeszeniom.

NA MARGINESIE.

Consolatio pauperum

W dniu wielkiego święta żydowskiego — w dniu otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie — tylko oni sami — Aguda i Bund — stali zdala, pogrążeni w ciężkim smutku i rozpaczy.

Biedni, potrzykroć biedni!...

Ponieważ nie należę do ludzi, którzy naigrawają się z cudzego bólu, choćby to był nawet ból nieprzejednanego wroga, chciałbym kochanych naszych bundowców i agudowców w tej dla nich tak ciężkiej chwili trochę pocieszyć.

Bracia w Agudzie! Uniwersytet hebrajski jest straszną profanacyą, wymysłem szatana rozsadnikiem bezbożności. To prawda. Ale zważyć przecież powinniście, że instytucya, której tak nienawidzi i którą tak zwalcza Bund, nie może być chyba znowu czemś tak okropnie — antyreligijnem.

Towarzysze z Bundu! Uniwersytet hebrajski jest strasznym przejawem reakcyi, tworem klerykalizmu, rozsadnikiem ciemnoty. To prawda. Ale zważyć przecież powinniście, że instytucya, z powodu której Aguda zarządza publiczny post, nie może być chyba znowu czemś tak okropnie — reakcyjnem.

Oglądnijcie się dobrze i pilnie wzajemnie, patrzcie uważnie jedni na drugich, a wówczas — jestem o tem przekonany — wasz gniew nieco osłabnie.

Kochany Bundzie i droga Agudo! Uniwersytet hebrajski jest nieszczęściem. Ale Palestyna i syonizm były dla was swego czasu większem nieszczęściem.

A mimo to jakoś to nieszczęście znieśliście.

Uspokójcie się tedy, uciszcie głosy waszego oburzenia — zwłaszcza, że — jak wiadomo, — nie wszystkie głosy — idą w niebiosy...

Pepin

Prasa polska o Uniwersytecie Hebrajskim

„Gazeta Warszawska" życzy nam „dobrze"... — „Głos Narodu" widzi upiory... — „Kuryer Polski" kocha Arabów, a „Naprzód" uspakaja „Gazetę Warszawską" i „Głos Narodu"

Prasa polska odezwała się. Już wczoraj podaliśmy głos „Przeglądu Wieczornego" o tonie na wskróś antysemickim.

„Gazeta Warszawska", główny organ endecyi zamieszcza w nrze z 1. kwietnia artykuł wstępny pt.: Uniwersytet żydowski. Zgłosiwszy desinteressement wobec „kłopotów i zawikłań" Żydów i Anglików w Palestynie G. W. tak precyzuje swoje stanowisko:

> Polska polityka narodowa nie ma żadnych powodów do zajmowania nieprzychylnego stanowiska w stosunku do dążeń żydowskich w Palestynie. Przeciwnie. Dążenie Żydów do stworzenia narodowego ogniska w Palestynie leży w pewnej mierze na linii polskich interesów narodowych. Rozumiemy te dążenia i z całą radością jesteśmy gotowi witać każdy fakt, otwierający nowe perspektywy emigracyi Żydów polskich do Palestyny.
>
> Z tego punktu widzenia rozpatrywany fakt otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie może być przez nas powitany z sympatyą. Bylibyśmy radzi, gdyby ta nowa placówka żydowska stała się magnesem przyciągającym możliwie największą ilość Żydów z Polski do Palestyny. Nic zazdrościmy Żydom, lecz owszem życzymy, im rozwoju na własnem, palestyńskiem terytoryum.
>
> Równocześnie jednak uczynić musimy jedno zastrzeżenie. Wiele faktów wskazuje na to, że polityka światowa syonistów nie zdecydowała jescze, czy Palestyna ma być głównym celem tej polityki, czy też tylko środkiem do podtrzymywania sił żydowskich mniejszości w innych krajach świata.
>
> Od decyzyi w tej sprawie zależeć będzie także stosunek społeczeństwa polskiego do Żydów. Porozumienie polityczne polsko- żydowskie jest możliwe, ale tylko pod tym warunkiem, jeżeli Żydzi ograniczą swoją politykę narodową do Palestyny i uznają, że w polityce państwa polskiego może rozstrzygać jedynie polski interes narodowy.

A zatem wyłączne czynniki negatywne powodują sympatyę Gaz. War. Inaczej nie oczekiwaliśmy znając horyzont tego kierunku politycznego i jego skrajny szowinizm. Na końcu G. W. obawia się, czy Uniw. hebr. nie przekształci się „w jedną więcej ambasadę antypolskiej polityki żydostwa światowego"... No, no! Gazeta Warszawska gotowa poddać działalność U. H. pod kompetencyę naszej defenzywy politycznej. Może się to już stało.

Krakowski „Głos Narodu" pisze w artykule wstępnym „Państwo" czy „ognisko narodowe". Sprawa Uniw. hebr. nie wydaje się Głosowi Narodu przesadzoną, gdyż „jeszcze nie zabrał głosu naród arabski, który jest gospodarzem na ziemi palestyńskiej".

A dalej widzi „Głos Narodu" takie upiory, które mu sen płoszą.

> Czy leży w naszym interesie wzmacnianie duchowe i moralne żydostwa, utwierdzanie jego odrębności, spoistości i narodowości, jeśli ta wzmożona siła umocni jedynie front żydowski w Polsce oraz front żydowski w całym świecie, oba zwrócone przeciw Polsce? Czy takie „rozwiązanie" sprawy żydowskiej nie oznacza tworzenie potężnych rezerw nad Jordanem, skąd będą nadciągać posiłki dla pp. Grynbaumów i Reichów tu nad Wisłą próbujących zbudować Judeo—Polskę?
>
> Oto jest dylemat, przed którym stoimy — my i Żydzi. Przyznajemy, że jego rozwiązanie nie zależy tylko od syonistów. Zapewne wielu z nich ożywia „stara nadzieja" — hatikwa hanoszana — powrotu na ziemię ojców, gdzie Dawid niegdyś rozbijał namioty obozowe i gdzie Rachel wychodząc ze swego grobu o północy w Ramie opłakuje los swych synów. Ale ani to marzenie nie ogarnia wielkich mas, ani nie od samych Żydów zależy jego realizacya. Obawiamy się, że Jerozolima stanie się nie tem, czem za Salomona, ale — jak niegdyś w czasach Chrystusa: centralą dyaspory, galuthu żydowskiego. Nasi Żydzi uzyskają w niej duchową stolicę, skąd będą odbierać rozkazy i inspiracye. Syjon stanie przeciw Wawelowi.

Odpowiemy po żydowsku: Dlaczego Syon miałby stanąć przeciw Wawelowi? Czy nie jest objawem owej manii prześladowczej, której pozbyć się nie może w stosunku do odrodzenia żydowskiego znaczna część społeczeństwa polskiego.

Warszawski „Kuryer Polski" w artykule wstępnym „Na górze Oliwnej" ujmuje zrazu sprawę z punktu widzenia pewnego sentymentu historyozoficznego.

> Rozciągająca się u stóp Góry Oliwnej kraina przywodzi na myśl zmienne i tragiczne losy tej ziemi, do której Mojżesz prowadził lud swój z niewoli egipskiej; Ziemi Obiecanej, na której powstało państwo żydowskie, widowni wielkich cnót i wielkich zbrodni, najwyższych proroczych wzlotów ducha i najniższych upadków ciała, ziemi, po której stąpał Zbawiciel, przepowiadając rozprószenie ludu żydowskiego po świecie, podanie go w niewolę między wszystkie narody, zdeptanie świętego miasta od pogańów.
>
> Miałażby uroczystość dzisiejsza oznaczać sprawdzenie się słów Pisma że „Bóg odnawia, co przeminęło?" Czy „wypełniony już jest czas poganów?" Czy nadeszła dla Żydów chwila, w której ci, „co są po krainach", wejść mogą z powrotem do ojczyzny?

A później z punktu widzenia arabskiego, w którem jednak nie brak uznania dla pracy żydowskiej.

> Objąwszy władzę w Palestynie, Anglia znalazła się wobec skrajnego kontrastu między fatalistyczną indolencyą ludnością arabskiej, jej przywiązaniem do tysiącletnich tradycyj i zwyczajów życia, a gorączkową ruchliwością napływających do kraju osadników żydowskich, ich pędem do natychmiastowej zmiany warunków bytu, form produkcyi. Uderzający rozwój kolonii żydowskich, z których najnowsza, pod Nazaretem, nosi nazwę „Balfourya"; amerykański rozrost nowej żydowskiej dzielnicy w Jaffie, Tel Awiw, która w ciągu dziesięciu lat liczbę mieszkańców swoich podniosła z kilkuset do 25 tysięcy — wszystko to potęguje w oczach osiadłej z dawna ludności arabskiej grozę tego żydowskiego najazdu, uświadamia niebezpieczeństwo, wiszące nad głowami Arabów.

A w dalszym ciągu nastrojowe współczucie dla Araba, orzącego ziemię swą pługiem, któremu jakoby grozi najazd żydowski. Biedny Arabie z Twą wielką Ojczyzną o milionach kilometrów kwadratowych, szczęśliwy Żydzie z Ojczyzną o 28000 kilometrach kwadratowych! — Czy „Kuryer Polski" zbadał, ilu to Arabów wyparł syonizm z Palestyny? Po co. Nad Wisłą kochają Arabów...

„Gazecie Warszawskiej" i „Głosowi Narodu" tak przelęknionym z powodu przyszłego pochodu ducha żydowskiego na podbój Polski i Europy, Ameryki, Australii odpowiada mimo woli... „Naprzód".

Z dwóch zaś powodów znaczenie tego uniwersytetu spada do zera. Przedewszystkiem za-

GEORGES CLEMENCEAU.

Baron Moses

Tłum. G. K.

(Ciąg dalszy).

Uważał robotnika za swego wroga, ponieważ robotnik uskarża się na system społeczny, w którym miliarder nie źle się czuje. Gardził klasą średnią pracującą, ponieważ sądził, że jest sprzedajną i że można ją w każdej chwili za pieniądze kupić. Myśliciel był dla niego tylko niebezpiecznym agitatorem, twórcą przyszłych rewolucyi, a gromadkę szczęśliwych na tym świecie uważał za podłą zdegenerowaną klasę, która nie ma dość sił, by bronić swój stan posiadania przed zamachami żarłocznej masy.

Nie dziwota więc, że przy tym nastroju duchowym pozostała mu tylko jedna droga, położeniem jego wskazana. Zawiadywał swym majątkiem, kupował, sprzedawał spekulował, rzucał się w odmęty, hausse i baisse... kombinacyi, doprowadzał jedne gałęzie przemysłu do wspaniałego rozkwitu, a inne skazywał na śmierć — a wszystko to załatwiał bezpośrednio i stanowczo jak gdyby był potęgą której nic oprzeć się nie zdoła. Towarzyszyło mu stale zwycięstwo a ta ślepo za nim podążająca gromada uwydatniała tylko ujemne strony jego tryumfu. Ludzie, którzy przy jego przedsięwzięciach zarobili, nie byli mu wcale wdzięczni, wszak pracował dla siebie a nie dla nich. Natomiast żywili do niego nienawiść wszyscy — bez względu na stan i pochodzenie — którzy dzięki jego kombinacyom ponieśli jakieś straty i dawali temu wyraz w uczuciu nienawiści obelgami, złorzeczeniami, oraz groźbami, które bardzo często przemieniały się w czyny.

A baron Moses odpowiadał stale, pełen dumy wszystkim tym którzy krytykowali przywileje jego stanowiska: „ja pracuję". I rzeczywiście pracował nieskończenie długiemi godzinami, uginając się pod brzemieniem okropnych ciężarów które życie jego przygniatały, zakochany w swojem nieszczęściu; upadający pod masą swego bogactwa, jęczał w o wiele straszliwszej niewoli niż zwykły niewolnik, który może przecież sobie pozwolić na wybuch oburzenia i w ten sposób ulżyć swemu położeniu.

Nigdy nad tem nawet się nie zastanowił, że słowem „praca" obejmujemy i nieproduktywną działalność człowieka, która nikomu ani radości, ani satysfakcyi nie sprawia jakoteż tę pełną ofiarnego poświęcenia się czynność człowieka, produkującą ku szczęściu społeczeństwa i jednostki dobra społeczna powiększając w ten sposób ogólny dobrobyt. Czy to bowiem może uchodzić za pracę, że się nerwy swe targa bez celu i pożytku? Jakąż wartość może mieć wszelki zysk dla tego, kto, nawet o tem nie wiedząc między wschodem a zachodem słońca zdobywa lub traci miliony, w których dla innych ileż tkwi przeróżnych możliwości?

Ale Moses wiedział tylko jedno: nie może tracić. Czyż nie otacza go żelaznym pierścieniem zazdrość? Ileż nienawiści czai się naokoło niego, nienawiści, w każdej chwili do skoku gotowej!

Czy szczęśliwymi nazwać możemy tę nieliczną garstkę śmiertelników, którzy dzięki kaprysowi losu wszechwładnie nad całą panują ludzkością? Wszak nie mogą się zadowolić tą prymitywną przyjemnością, która sprawia li tylko utrzymanie swego majątku. Pędzi ich ciągle na oślep demon władzy! Czy może w tej walce ulec ten, kto dotychczas był panem i wydawał rozkazy? Wie bardzo dobrze, że gdy raz się pomyli, gdy mu się tylko przy jednej kombinacyi noga powinie, czeka go niechybna katastrofa. Reputacya wystawiona na szwank, kolos zaczyna się chwiać a jutro pogrzebią go ruiny.

Cóż to za tortury, co za męka beznadziejna. Życie w ciągłym niepokoju. Ustawiczna walka o władzę. A zwycięstwo jest w danym wypadku tylko wzrostem tyranii powiększeniem potęgi pieniądza jako takiego, potęgi, którą najboleśniej odczuwają tylko biedne masy ludowe, pędzące życie wśród ustawicznych ofiar własnego ciała i krwi.

Najtańsza praca przy największych dochodach płynących z produkcyi i cyrkulacyi dóbr — oto podstawa każdego na wielką skalę zakrojonego przedsiębiorstwa. Czyż więc dziwić się będziemy, że cała nienawiść i opór koncentruje się koło jednego człowieka, który dzięki wielkiej fortunie uchodzi za wodza w tej wojnie prowadzonej w służbie nielicznej garstki przeciwk prawu do życia wszystkich?

(Ciąg dalszy nastąpi)

sadniczo uniwersytet hebrajski może mieć minimalny tylko wpływ na rozwój umysłowy żydostwa w Europie i Ameryce, gdyż język hebrajski nie jest językiem mas żydowskich, a pomysł wskrzeszenia go z martwych i zrobienia zeń nowoczesnego języka narodowego jest nierealnem marzeniem. Ale i to minimalne znaczenie jeszcze bardziej się redukuje z winy niskiego poziomu naukowego, na jaki uniwersytet jerozolimski skazali jego organizatorzy. Wśród profesorów tego uniwersytetu nie znajdujemy ani jednego nazwiska o naukowej sławie. Jednym z nich jest poeta hebrajski Bialik, kilka katedr zajmują rabini mający wykładać teologię i scholastykę, pozatem profesorami są publicyści syonistyczni. Wszystko to razem nie ma nic wspólnego z nauką i nie jest zdolne stać się autorytetem dla Żydów, mogących się pochlubić takiemi sławami naukowemi jak Einstein Jerzy Brandes itd. itd. Toteż niema żadnych zgoła widoków, żeby uniwersytet w Jerozolimie stał się ośrodkiem życia umysłowego Żydów.

A zatem kochani czytelnicy! Osądźcie sami. Co jest uzasadnione? Wielki strach endecki i chadecki, czy też machniecie ręką „Naprzodu“. Czy ani jedno ani drugie?

Nas zestawienie tych głosów uczy jednej rzeczy: Źródłem głosów polskich o Uniw. hebr. jest nie objektywne ocenienie faktu — ale własny partyjny punkt widzenia, który o tyle ma wspólnego z Uniw. Hebr. co Uniw. Warszawski z... Brazylią, nieżyczliwość i zawiść...

Uroczystości z okazyi otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego

Prasa żydowska w Polsce — uroczystości otwarcia.

Cała prasa żydowska poświęciła dniu otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie nadzwyczajne numery świąteczne. Prym pod tym względem dzierżył

hebrajski „Hajom“,

który wyszedł w znacznie zwiększonej objętości z pracami najwybitniejszych współczesnych publicystów hebrajskich o znaczeniu Uniwersytetu Hebrajskiego dla żydostwa. „Hajom“ wydał również dodatek ilustrowany zaopatrzony w liczne ilustracye odnoszące się do planu uniwersytetu, jakoteż fotografie wybitnych uczonych żydowskich, którzy przyczynili się do otwarcia uniwersytetu hebrajskiego. Świąteczny „Hajom“ zawiera artykuły prof. Alberta Einsteina, Nahuma Sokołowa prof. Weizmana, lorda Balfoura, Diesendrucka, posła Dra Reicha, posła dra Thona, dra Sz. Bernfelda posła Grünbauma, posła Schippera, Matatjahu Szochama, wiersze Jakoba Kahana i Arona Cajtlina i wielu innych.

Ze stołecznych pism wydał również

„Najer Hajnt“

numer świąteczny bogato ilustrowany, w którym znajdują się artykuły Szaloma Asza prezesa „Koła żydowskiego“ posła Reicha, posła dra Thona, lorda Balfoura, prof. Dra Weizmana Nahuma Sokołowa, prof. dra Bałabana, posła Grünbauma, dra Gottlieba i wielu innych.

„Moment“

wydał numer z ilustracyami wszystkich wybitnych działaczy na niwie odrodzenia żydostwa i z licznemi pracami wybitnych publicystów żydowskich o Uniwersytecie hebrajskim.

„Lodzer Tugblatt“,

wyszedł w dniu 1 kwietnia w świątecznej szacie z dodatkiem hebrajskim poświęconym faktowi otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego.

Wileńska

„Die Zeit“

poświęciła również numer z dnia 1 kwietnia wyłącznie uroczystości Uniwersytetu hebrajskiego.

Z żydowskich pism w języku polskim wydał warszawski „Nasz Przegląd“ i lwowska „Chwila“ specyalne ilustrowane numery, poświęcone jerozolimskim uroczystościom.

Także i nasze pismo wydało z okazyi otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego numer pamiątkowy zawierający liczne fotografie zasłużonych mężów dokoła utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie jakoteż głosy publicystów żydowskich i polityków żydowskich i nieżydowskich o wiekopomnym fakcie otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego.

* * *

Z wielu krajów dochodzą wiadomości o wielkich uroczystościach z okazyi otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. I tak w całej

ŁOTWIE

odbyły się wielkie uroczystości manifestacye i nabożeństwa z okazyi uroczystości. Na czele komitetu organizacyjnego stanął rabin poseł Nurok. W Rydze odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Pozatem także zebranie inteligencyi, które miało przedstawiać Uniwersytet Hebrajski w miniaturze. Wykłady wygłosili wybitni uczeni żydowscy. W uroczystości wzięło udział wielu polityków i dyplomatów łotewskich. Prezydent republiki łotewskiej wysłał swego zastępcę. Uroczystości odbyły się także w Libawie, Mitawie, Dźwińsku i innych miastach.

W AUSTRYI

oprócz pochodu na grób Herzla urządziła organizacya syonistyczna cały szereg manifestacyi i odczytów. Wielkie zainteresowanie wywołał odczyt prof. uniwersytetu dra Ehrmana, w Burgu na temat stosunku nie-Żydów do Erec Israel. Prof. Ehrman przedstawił w swym odczycie czyny dokonane przez idealistów żydowskich w Palestynie, i wystąpił przeciw zarzutom tych, którzy twierdzą, że Żydzi naruszą świętości innych religii.

W POLSCE.

ŻYDOSTWO POLSKIE WITA ZAPOMOCĄ TELEGRAMU ISKROWEGO OTWARCIE UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO.

We wtorek popołudniu wysłała centrala Ż. F. N. w Polsce na ręce Menachema Usyszkina w Jerozolimie uroczysty telegram zapomocą radia z okazyi otwarcia U. H. Tekst zawiera 60 słów i nazwiska wszystkich, którzy podpisali telegramy Ż. F. N. Na pierwszem miejscu figurują poseł Reich, poseł Grünbaum, Szalom Asz, senator Szereszewski i wiele innych osobistości żydowskich. W czasie uroczystości ma Usyszkin odczytać telegram powitalny żydostwa polskiego.

W WARSZAWIE.

Uroczystości rozpoczęły się we wtorek wieczór, akademią w związku nauczycieli. Sala była wypełniona przedstawicielami inteligencyi żydowskiej. Pierwszy przemówił p. Milner, następne przemówienia wygłosili poseł Grünbaum, dr. Becker. dr. Dawidson i wielu innych.

Uroczystą akademię urządził również „Hitachdut“ w Warszawie. Wiele domów było w Warszawie udekorowanych chorągwiami o barwach państwowych i narodowo żydowskich.

W oknach widniały portrety prezydenta Wojciechowskiego, lorda Balfoura, dra Herzla, Nahuma Sokołowa i dra Weizmana. Wieczorem odbył się pochód młodzieży. Ruch na ulicach dzielnicy żydowskiej był bardzo znaczny. Nastrój świąteczny. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w synagodze na Tłomackiem.

UROCZYSTOŚCI W ŁODZI.

We wszystkich szkołach żydowskich odbyły się poranki z okazyi otwarcia U. H. W dzielnicy żydowskiej było wiele domów udekorowanych emblematami syonistycznymi. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia.

Z MEDYCYNY POPULARNEJ.

Kilka słów o zwalczaniu chorób zakaźnych

Czynnikiem również doniosłym w rozwoju pewnych chorób jak róża, tężec, ogólne zakażenie ropne — jest ubytek skóry lub błony śluzowej, jakieś małe owrzodzenie, lub pozornie nic nie znacząca rana. Skóra bowiem nienaruszona, stanowi wał ochronny przeciwdziałający dostaniu się bakteryi, żyjących na powierzchni ciała, do krwi i limfy. Z chwilą jednak gdy całość tego wału ochronnego zostanie naruszona, bakterye dostają się do krwi i limfy, tutaj produkują trujące dla ustroju substancye. Pierwszym objawem wtargnięcia tych wrogów, są dreszcze. Przeciw tej inwazyi ustrój broni się. Wyrazem zewnętrznym tej obrony jest podniesiona temperatura. Czasem obrona jest skuteczna, czasem zaś gdy ilość wrogów zbyt wielka, a siły ustroju zbyt mał ustrój ginie.

Nie wszystkie ubytki wiodą do tak smutnego zakończenia walki organizmu z bakteryami. Zakażone ubytki mogą dawać tylko reakcyę miejscową. Odgrywa tutaj rolę antyseptyka i czystość, te 2 poważne dźwignie w zapobieganiu chorobom zakaźnym. Rany wszelkie powinny być czysto utrzymane, nawet środkami antyseptycznemi tj. takiemi, które zabijają bakterye jak woda utleniona, nadmanganian potasowy, lysol itd. odkażone.

Nietylko czystość rany i owrzodzeń zakażonych, ale czystość wogóle. zapobiegająca tworzeniu się wrót zakażenia, ma dla nas doniosłe znaczenie. Na powierzchni ciała niepielęgnowanego, na skórze owłosionej, żyją różne pasorzyty, które drażniąc zakończenia nerwowe skóry, powodują swędzenie, a co dalej idzie drapanie, kończące się zdrapaniem powierzchownej warstwy skóry tj. naskórka. Miejsca te zostają potem zakażone bakteryami żyjącemi na powierzchni skóry, przychodzi do zmian ropnych, które mogą się uogólniać i dawać obraz ogólnego zakażenia ustroju. Prócz tego pamiętać należy że pasorzyty takie, zawierać mogą w swoim przewodzie pokarmowym, jady i zarazki chorób zakaźnych. Tak zarazki tyfusu plamistego przez wszy, zarazek tyfusu powrotnego przez ukłucie pchły, a zarazek dżumy przez pluskwy dostają się do naszego ustroju. Dodać jeszcze chcę, że nadto brud i proch — to doskonała pożywka dla bakteryj.

Niezmiernie doniosłe znaczenie w zwalczaniu chorób infekcyjnych ma izolacya tj. ścisłe oddzielanie chorych zakaźnych i tych, którzy po przebyciu choroby noszą w sobie zarazki tzw. nosicieli zarazków. („Bazillenträger“). Ludzie ci zarazić mogą swoje otoczenie przez plucie, kichanie, kaszel który rozpyla zarazki gruźlicy, odry koklUszu; dalej przez wydzieliny przewodu pokarmowego: tak roznosi się tyfus brzuszny, dalej przez łuski, w których znajdnje się zarazek czy jad szkarlatyny u rekonwalescentów po tej chorobie. To też ścisłe oddzielanie chorych od zdrowych i dezynfekcya dokładna mieszkań chorych narzędzi i ubrań któremi chory się posługiwał — zapobiega infekcyi. Są pewne choroby tzw. wieku dziecięcego np. odra, którą prawie każde dziecko przechodzi. Sądzonoby więc, że oddzielanie chorych odrowych jest bezcelowe, bo jest to choroba bardz rozpowszechniona, której przebieg stosunkowo jest bardzo łagodny. Tutaj trzeba pamiętać jednak o tej zasadzie, że odra u dzieci młodych. do lat 3, przebiega dosyć ciężko, że daje ona komplikacye takie jak zapalenie płuc zapalenie ucha środkowego, nadto odra jest gościem niepożądanym u dzieci anemicznych, rachitycznych, niejednokrotnie może ona u takich dzieci uruchomić utajone ognisko gruźlicze, wieść do gruźliczego zapalenia płuc, co u powyżej wymienionych jednostek równa się wyrokowi śmierci. To też rodzice muszą o tem pamiętać, żeby na jak najdalszą metę, zakażenie odrowe od dzieci młodych oddalić, żeby te pierwsze 3 lata, w których dziecko rozwija się fizycznie szybko, były możliwie od wszelkich. a także od tej choroby infekcyjnej uszanowane. To też gdy w otoczeniu jest odra, należy dzieci natychmiast izolować; rodzeństwo dziecka chorego nie powinno przynajmniej przez 2 tygodnie stykać się z innemi dziećmi, które tej choroby nie przechodziły.

Widzimy często, że w okresach epidemii, pozostają pewne jednostki zdrowe mimo że ciągle na infekcye są narażone. Mówimy wówczas, że ludzie ci są odporni. Co to jest ta odporność, na czem ona polega? Odpowiedź na to pytanie jest krótka: zależy ona od żywotności ustroju, który skutecznie zwalcza wrogów, skoro usiłują go nawiedzić. Tę żywotność, nabywa ustrój. przez przebycie choroby lub przez nodpornianie tj. szczepienia ochronne. Dzieje się zaś to w sposób, który krótko chcę przedstawić.

Skoro do organizmu naszego dostaną się bakterye

UROCZYSTOŚCI W TARNOWIE.

Tarnów. (Kor. wł.) Miasto nasze nie było może nigdy jeszcze świadkiem tak potężnej manifestacyi żydowskiej, jaką przeżyliśmy w dniu 1. bm., z okazyi otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego. Wszystkie bez wyjątku sfery ludności żydowskiej dały entuzyastyczny wyraz swego bezwzględnego akcesu do idei palestyńskiej.

Obchód uroczysty, urządzony o godz. 6-tej wieczorem w największej bóżnicy miasta (Nowej Bóżnicy) przez zjednoczone stowarzyszenia i organizacye żydowskie wraz z Kahałem, zgromadził tak nieprzejrzane rzesze, iż przeszło dwa tysiące osób nie mogło wogóle znaleźć pomieszczenia w bóżnicy. Przybyli również reprezentanci władz i organizacyi polskich.

Po wykonaniu przez pełną orkiestrę symfoniczną i chór Tow. dramat.-muz. „Muza“ „Hatikwy“ i „Boże coś Polskę“ wygłosił piękne i podniosłe przemówienie w języku hebrajskim i żydowskim p. Joachim Neiger. Następnie odegrała orkiestra „Huldigungsmarsch“ Griega. Przemówienie w języku polskim wygłosił p. dr Berkelhammer. Zakończyły uroczystość pieśni hebrajskie chóru i „Hatikwa“. Pod każdym względem udały i imponujący obchód pozostawił na wszystkich obecnych silne i głębokie wrażenie.

O godz. 8.30 wieczór odbyła się nadto w sali „Safa Berura“ Akademia, urządzona przez organizacye syonistyczne. I tutaj zebrały się takie tłumy, że większość nie mogła znaleźć do sali dostępu. Mowy wygłosili pp. Weinberg, kierownik szkoły hebrajskiej, Neiger i dr Merz. Programu dopełniły produkcye orkiestry Tow. „Muza“ i żywy obraz (wizya Jechezkiela).

Pod wrażeniem historycznej chwili stała cała ludność żydowska. Próby zamącenia uroczystego nastroju przez grupkę Agudy (która wydała afisz ze sfałszowanym podpisem rabinatu i kilku obywateli — afisz, który rabinat publicznie, afiszem, jako oszustwo napiętnował) okazały się śmiesznemi. Ulica żydowska przeszła nad niemi z uśmiechem politowania do porządku.

albo jady szkodliwie ustrój wysyła na swoją obronę pewne komórki, które zawsze w małej ilości znajdują się we krwi, a które obecnie w większej ilości dla celów obrony zostają wyprodukowane w szpiku kostnym. Komórki te noszą nazwę leukocytów albo białych ciałek krwi, a zjawisko zwiększonej ilości tych ciałek we krwi — nosi nazwę leukocytozy. W każdej prawie chorobie zakaźnej widzimy tę leukocytozę i jest ona aktem samoobrony, bardzo dla ustroju korzystnym. Skoro bakterye dostaną się do krwi, leukocyty zbliżają się do nich, otaczają je ze wszystkich stron, starają się je osłabić, produkując pewne soki dla bakteryj szkodliwe. Bakterye zostają unieruchomione, potem osłabione, wreszcie giną. Tak osłabione, względnie już uśmiercone bakterye zostają przez leukocyty zjedzone, sfagocytowane. Jestto wewnątrz naszego organizmu, wytworzona fagocytoza, zjawisko zjadania jednych komórek przez drugie, tak powszechnie znane w przyrodzie, gdzie jedne organizmy silniejsze, zjadają drugie słabsze. Ta fagocytoza może iść i w innym kierunku: bakterye bowiem same się bronią produkując substancye szkodliwe dla leukocytów. Jeśli obrona bakteryj okaże się skuteczniejsza, defenzywa naszego ustroju ulegnie, ustrój ginie. Obok fagocytozy, ustrój broni się jeszcze innymi środkami. Gdy jad dostanie się do krwi, zaraz w niej wytworzą się mechanizmem bliżej dotąd niewyjaśnionym przeciw jady tzw. antytoksyny czyli ciała skierowane przeciw jadom bakteryj, zwanym toksynami. Toksyny zostają związane przez antytoksyny i tak zobojętnione dla ustroju. Jeśli organizm więcej wyprodukuje antytoksyn aniżeli toksyn, choroba się przesila, w przeciwnym razie ginie. (Dok n.) **Dr Rosenzweig.**

Krakowska Makabi z okazyi otwarcia Uniw. Hebr.

W związku z uroczystościami otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie powziął Ż. K. S. Makkabi w Krakowie nast. uchwały:

Ż. K. S. Makkabi w Krakowie: 1) przystępuje do Krak. Oddziału Tow. Przyjaciół Uniw. Hebr. w Jerozolimie w charakterze członka protektora z jednorazową wkładką 50 złotych; 2) urządza w pierwszy dzień świąt wielkanocnych match footbalowy Makkabi I.—Team komb. żydowskich klubów w Krakowie, którego dochód przeznacza się na Uniw. hebr. w Jerozolimie; 3) bierze przez oficyalną delegacyę udział w Uroczystej Akademii w Starym Teatrze w dniu 4 bm.; 4) Wywiesza w ciągu bież. uroczystego tygodnia chorągiew biało-niebieską na swem boisku; 5) Wzywa swych członków do wzięcia udziału w manifestacyach bież. tygodnia.

Żyd. Fundusz narodowy obejmuje oficyalnie nowo zakupione tereny

24.000 dunamów ziemi, które Ż. F. N. zakupił niedawno zostały obecnie oficyalnie zarejestrowane jako jego własność. Nowo zakupiona ziemia składa się z trzech kompleksów, które znajdują się niedaleko Nahalalu po oby dwu stronach linii kolejowej Chajfa—Cemach.

Dochody i wydatki ekzekutywy syonistycznej w Palestynie w styczniu 1925 r.

DOCHODY.

1) Keren Hajessod (Londyn) 22,292 f. szt. 2) dochody z dawnego budżetu 978 f. szt. 3) Nadwyżka wpływów nad wydatkami 2,595 f. szt. Razem 25,865 funt. szterl.

WYDATKI.

Kolonizacya 7003, szkolnictwo 5000, imigracya 3,188 zdrowotność 2,443, rolnicza stacya eksperymentalna 1479, prace publiczne 917, nadzwyczajne wydatki 637, handel i przemysł 356, uniwersytet 85, biblioteka uniwersytecka 115, technikum w Hajfie 250, organizacya „Mizrachi“ 602, koszta administracyjne 1790, razem 25 865.

Przy dochodach nie uwzględniono sumy 4,000 funtów, które nadeszły do Jerozolimy dopiero 31 stycznia.

Wydatki na kolonizacyę przedstawiają się łącznie z 7,000 funtów szterlingów ze stycznia za pierwsze cztery miesiące nowego roku budżetowego w sumie 93,293 f. szt. w stosunku do całego budżetu, który wynosi 125,000. Na szkolnictwo wydała egzekutywa palestyńska do końca stycznia 20,000 funt., co wystarczyło do pokrycia pensyi nauczycielskich do końca grudnia. Na prace publiczne wydano w pierwszych czterech miesiącach 13 076. Departament imigracyjny przekroczył w styczniu znacznie zakreślony mu budżet.

DOCHODY KEREN HAJESSOD W LUTYM.

Centrala londyńska Keren Hajessod otrzymała w lutym następujące sumy: Ameryka 23,614 funtów, (z tego przeznaczono z góry 4,570 f. na rzecz uniwersytetu hebrajskiego). Rumunia 4,715, **Polska 4,031** (z tego na okręg warszawski i wileński przypada 2,647, **krakowski 743**, a lwowski 640). Niemcy 3486. Afryka południowa 2,102, Anglia 1524 Czechosłowacya 1028, Egipt 771, Łotwa 511, Austrya 317, **Palestyna 308,** Litwa 300, Holandya 245, Dania 214, Bułgarya 117, Mezopotamia 100, Australia 98 Gdańsk 81, Indye 58, Norwegia 58, Węgry 10.

Razem 43,820 funtów szterlingów.

Ogólna suma wpływów do 28 lutego 1925 wynosi 1,712,709.

— Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie uiszczą prenumeraty za miesiąc kwiecień wstrzymamy z dniem 7 bm. wysyłkę naszego pisma.

Co należy czynić, żeby schudnąć?

Smukłość jest tendencya naszych czasów. Ale niestety! gorset został zaniedbany i kształty rozlały się. Potępiony gorset — o umarłych należy dobrze mówić — posiadał zdolność ukrywania. Obecne dessous kobiece nic nie ukrywa. Czas żąda również od kobiety — odwagi ujawnienia się. Co należy więc poradzić pełniutkim i okrągłym. „Neversay die!“ Nie zwątpiaj nigdy! mówi anglik (nawet o ile waży 100 kilo). Angielska miss już oddawna proteguje długą wysmukłość, wyprzedziła ona modę, która niedaw no dopiero wydała werdykt uznający tylko figury płaskie, jak deseczki do prasowania.

Do werdyktu moda dodaje receptę: pić herbatę, zrana, popołudniu i wieczorem, bez mleka, zato z cytryną odżywiać się mięsem wołowym lub baranim.

Pytanie — wołowym, czy baranim? ma wielkie znaczenie w Anglii. Nie odróżnia się tam pytań żołądkowych. Cała konkurencya wioślarska między Combridge — a Oxfordem — jest walką — przyjacieli kotletów baranich z wielbicielami befsztyków wołowych.

Obecnie nasze damy zajmują się również zagadnieniami żołądkowemi, ale tylko ze względu na próżność kobiecą. Chciałyby schudnąć — stosują więc dyetę — ale miło jest posiedzieć w cukierni, jeść krem łyżeczką i pić kawę z tortem, — i konsumować przez cały dzień czekoladki i pralinki — w międzyczasie więc między jednym, a drugim daniem dyetycznem — osładzają sobie życie. A potem dziwią się, że dyeta nie skutkuje.

Tegoroczna zima — bez mrozów, bez zimowych sportów, bez słońca, które wycią ga leniuchów z domu, — jest nieszczęściem dla okrągłutkich dam.

W dzień pani leży na kozetce lub huśta się na fotelu, wieczorem siedzi w teatrze, słucha radia, lub gra w mahjonga; czasem zaś, dla odmiany, idzie z wizytą i przez parę godzin je ciasta, cukry, konfitury i orzechy. A kto chce używać, musi opłacić to linią swej sylwetki.

Ostatnio jednak większość kobiet dąży całą siłą do smukłej sylwetki. — Często jednak biorą się do tego niezręcznie, tak, że chudnąc — tracą zdrowie.

Przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę, że otyłość może być wynikiem rozmaitych niedomagań np. choroby gruczołu tarczowego, — wówczas dyeta naturalnie nic nie pomaga. W wypadkach kiedy widać, że otyłość pochodzi ze spożywania nieodpowiednich potraw należy przedewszystkiem wystrzegać się — tłuszczu, cukru i potraw mącznych. Głodnym nie należy być nigdy, trzeba tylko umiejętnie zestawić sobie dyetę, która winna całkowicie zaspokoić głód. Uczucia częstego głodu należy tak samo unikać, jak nagłego chudnięcia — ponieważ

i pierwsze i drugie — wzbudzają i zwiększa ją nerwowość.

Pozatem szybka strata wagi może spowodować zaburzenia żołądkowe i kiszkowe. Po za odpowiednią dyetą zaleca się dużo ruchu, najlepiej w formie sportu, przyczem najskuteczniejszy jest ruch w górach. Jednak nie należy się forsować. Często przecie niana jest skuteczność masaży, nie należy się po nich spodziewać utraty tłuszczu.

Wystrzegać się trzeba patentowanych środków medycznych, specyalnie gdy się nie zna ich wartości i składu chemicznego.

Większa część tych środków zawiera w sobie wydzieliny gruczołu tarczowego. Substancya ta w samej rzeczy powoduje chudnięcie, ale w niektórych wypadkach skutki użycia jej są bardzo szkodliwe. Kuracyę za pomocą rozmaitych preparatów medycznych można przeprowadzać tylko po uprzedniem porozumieniu się z doktorem i pod kontrolą lekarską. — Zawsze należy bowiem brać pod uwagę indywidualny wypadek. Na schudnięcie istnieją pewne zasadnicze przepisy, ale niema, i nie należy tworzyć — szematu. — Jedno zasadnicze prawo obowiązu je wszelkie takie zabiegi, jest to ciągłość. Jak potrzebna jest ciągłość w zabiegach, widzimy po każdej przerwanej kuracyi. Po części, wpływ kuracyi po jakimś badzie, po kilku miesiącach znika, o ile dana pacyentka spożywa dary Boże bez wyboru i za wiele spoczywa w spokoju. Każda kuracya wymaga pewnego poparcia ze strony pacyentki.

Po masażu np. nie należy odpoczywać i spożywać śniadania w łóżku, wprost przeciwnie trzeba momentalnie skoczyć na równe nogi i pójść na spacer.

Gimnastyka jest badzo polecona, choć nie należy się po niej za wiele spodziewać. Gimnastykować się winna kobieta przedtem, nim zamieni się w kulę tłuszczu. Pożądane są ćwiczenia gimnastyczne już dla najmłodszych dzieci, — gimnastyka przeszkadza otłuszczeniu. Naturalnie należy przystosować system, sposób i czas trwania ćwiczeń do danej jednostki; dobrze jest poradzić się przedtem lekarza.

Na zakończenie polecić można bardzo miły środek leczniczy: taniec. Jest on zarówno dobrym, a może i lepszym środkiem, niż gimnastyka. Ale nie wiem, czy nie przestanie być miły, gdy stanie się środkiem kuracyjnym.

Sztuka i Publiczność

(napisał Arkadij Awerczenko)

W wydanym już po śmierci Awerczenki tomiku nowel, znajduje się następująca, charakterystyczna dla autora, przedmowa:

Wy pisarze, aktorzy i malarze! Wy wszyscy (ja również) piszecie, gracie i malujecie dla tego wielogłowego, tajemniczego zwierzęcia, które nazywa się publicznością.

Cóż to za tajemnicze zwierzę? Czy też przyszło komu na myśl, obliczyć średnią matematyczną kulturalnego i estetycznego poziomu tego „zwierzęcia"?..

Przecież ci, z którymi w życiu się spotykamy, wśród których przebywamy, którzy ze znajomością rzeczy zajmują się naszą twórczością, ci ludzie, w rzeczy samej, nie są publicznością. Oni już, z racyi bliskich stosunków z nami, zarażeni są tym słodkim jadem zrozumienia piękności, zwącej się „sztuką".

A któż jest ta reszta? Ta Marya Kondratyewna, która aplauduje Wam, Szaljapin, ten Ignacy Zacharycz, który ogląda wasze, Borys Grygoryew, reprodukcye w miesięczniku artystycznym, ten Semen Selenycz, który czyta moje nowele, kto oni? Tajemniczy a tak bliscy nieznajomi, kto wy?

Niedawno, siedząc na koncercie symfonicznym, usłyszałem za sobą dyalog dwóch siedzących obok siebie panów (o, dyalog, jakolwiek tylko z sześciu słów złożony).

— Pardon, to — Grieg?

— Przepraszam, ja nietutejszy.

Ten sześciosłowny dyalog wzbudził we mnie wspomnienie innego dyalogu, który słyszałem jeszcze przed dwunastu laty; czy nie odkryje on nam nieco zasłony, za którą czai się tajemniczy „wielogłowy zwierz"?

Dwanaście lat temu, siedziałem we wielkiej sali Filharmonii, w wygodnym fotelu pluszowym i słuchałem koncertu orkiestry symfonicznej, którą dyrygował ośmielotni Willi Ferrero. Wrażenie koncertu było wstrząsające.

Nie jestem stenografem, ale pamięć mam dobrą... dlatego postaram się oddać ze stenograficzną dokładnością rozmowę, którą prowadzili w antrakcie dwaj słuchacze siedzący za mną, również bardzo wygodnie, w karmazynowych fotelach pluszowych.

Powiedz Pan — spytał jeden z jegomościów drugiego, po genialnie odegranym „Tańcu Anitry". — Czem Pan to objaśni?

— Co?

— No, to, że on tak nadzwyczajnie dyryguje.

— Zwykły karzeł.

— To znaczy, co Pan tem chce powiedzieć?

— Myślę — ten Ferero — zwykły karzeł. Będzie miał prawdopodobnie ze 40 lat. Jego trzydzieści lat uczyli i uczyli, a teraz — wypuścili.

— Ależ Panie. Popatrz Pan na jego twarz! U karłów twarze pomarszczone, stare, a u tego Willi typowe liczko ośmioletniego urwisza, z delikatnym owalem i z pełnemi, dziecięcemi, policzkami.

— W takim razie, będzie to hypnotyzm.

— Jaki hypnotyzm?

— Nie wie Pan? Ten usypiający. Zahypnotyzowali chłopczyka i wypuścili. Wywijaj, powiada, pałeczką.

Pozwól Pan! Wszyscy uczeni oświadczają, że pod hypnozą człowiek czynić może tylko to, do czego i w zwykłem życiu jest zdolnym. Tak naprzykład, można spowodować pannę pod hypnozą do pocałowania znajdującego się obok niej mężczyzny, w żadnym razie jednak nie można jej zmusić do rozmawiania po angielsku, jeżeli przedtem tym językiem nie mówiła.

— Seryo?

— Ależ naturalnie!

— W takim razie, wszystko to bardzo dziwne.

— Otóż to właśnie. Dlatego też i pytam: Czem Pan to objaśni?

— Może jego męczyli?

— Jak to — męczyli?

— No, nie wie Pan, tak, jak małych akrobatów... Opowiadają, że ich wyłamują, a nawet podobno gotują w mleku, żeby kości uczynić podatniejszemi.

— Ależ co Panu! Słyszał to kto, żeby dyrygentów gotowano w mleku?

— Nie myślę tego dosłownie — w mleku. Być może, że go całkiem poprostu maltretują: chwycą chłopaka za włosy i nuż szarpać niemi: „dyryguj, parszywcze"! Płacze chłopak, a dyryguje. Czasami także głodem morzą.

Co Pan też mówi! Poco tu maltretowanie. Przecież nawet klowny, którzy pokazują tresowane kaczki i szczury, działają dobrocią.

Ale, co tam Pańska dobroć! Jeśli i dopną czegoś dobrocią, to głupstw — kaczka pociągnąwszy dziobem za sznurek, strzela z pistoletu, a szczur spaceruje w kostyumie naczelnika stacyi. Oto, co Pan dopnie dobrocią. A tu mały chłopaczek dyryguje symfoniczną orkiestrą! Tego Pan dobrocią nie dopniesz.

W takim razie, podług Pana, jego rodzice maltretowali? Dziwna hypoteza! Żachnął się obrażony.

— Pańskim zdaniem tedy, dzieje się tak: bierze się pierwszego z brzegu chłopca, wali się go, gdzie pod rękę wpadnie i chłopak za rok, dwa, już dyryguje symfoniczną orkiestrą tak, że wszyscy się zachwycają?!.. Bardzo Pan proste ma zapatrywania na rzeczy.

— Przepraszam! Pan ciągle się wypytuje: objaśnij i objaśnij. A czemże Pan sam to objaśni?

— Co? Willi Ferrero?

— Tak.

— Tu, jeśli wogóle jakieś objaśnienie być może, to jest ono znacznie trudniejsze. Ostatnie zdobycze techniki optycznej...

— Pan myśli — za pomocą zwierciadeł?

— To znaczy?

— Nie wie Pan? Zwierciadła pod pewnym kątem. Kuglarze dochodzą do tego, że..

— Ależ nie, to głupstwa. Natomiast widziałem w lecie w „Akwaryum" sztucznego malarza. Mały człowieczek, który własnoręcznie portretował osoby z publiczności. Pomyśl Pan tylko, że zdołałem dojść, w jaki sposób się to dzieje: Człowieczek ten połączony był przewodem elektrycznym ze żywym rysownikiem, który siedział za kulisami i rysował na innym papierze. I przedstaw Pan sobie! Było to tak ułożone, że malutki malarz genialnie wprost powtarzał ruchy żywego i rysował w ten sposób nadzwyczajnie udatnie.

— Pozwoli Pan, sztucznego człowieka można poruszać elektrycznością, — ależ ten Ferrero jest żywym chłopakiem! Jego nawet profesorowie badali!

— Hm! Proszę. W takim razie wprost nie zdolny jestem pojąć: w czemże tu sedno rzeczy?!

Nie mogłem dłużej przysłuchiwać się tej rozmowie.

— Ej, Panowie. Wszystko coście tu mówili może być bardzo miłe, ale czemu też Panowie nie pomyślą o czemś bardziej prostem, aniżeli elektryczne przewody, lub systemy zwierciadeł..

— Naprzykład?

— Naprzykład, że chłopak jest poprostu genialny!

— Zaiste odezwał się starzec, autor teoryi o maltretowaniu. — Toby naprawdę było najprostszem objaśnieniem!

Pomyślcie tylko: na karmazynowym fotelu, pozamną siedzieli ludzie, dla których my piszemy wiersze, opowieści, malujemy obrazy, Szaljapin dla nich śpiewa, a Pawłowa dla nich tańczy.

Nie lepiej-że by było nam, tańcującym, śpiewającym i piszącym, z Szaljapinem i Pawłową na czele zająć się hurtowną sprzedażą byczych skór? Ja rozumię się nieco na buchalteryi — zajmę się prowadzeniem ksiąg.

A Willi Ferroro będzie u nas chłopcem do posyłek — odnosić będzie rachunki.. A?

tłom.: J. R.

JUDITH HORNSTEIN
ABRAHAM HOROWITZ
zaręczeni.
Przeworsk. W marcu 1925. Jarosław.

KRONIKA.

Kraków, 3 kwietnia

O budowę Muzeum narodowego

Jak się dowiadujemy, sprawa sprzedaży rządowi trzechpiętrowego gmachu pocztowego w Tarnowie ofiarowanego gminie m. Krakowa zapisem śp. Corazzy znajduje się już na drodze bliskiej realizacyi. Władze warszawskie wydelegowały komisyę szacunkową, która zbadała stan gmachu i przedstawiła ministerstwu warunki, na jakich rząd może zakupić ten gmach pocztowy. Jak słychać, orzeczenie komisyi szacunkowej wyraża się cyfrowo od 350 do 400 tys. zł. Kwota ta w myśl zapisu ma być przeznaczona na budowę pawilonu Muzeum Narodowego. Jak wiadomo prezydyum m. Krakowa zapowiadało już oddawna, że z wczesną wiosną przystąpi do budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego na podstawie planów opracowanych przez trzech wybranych do tego architektów. Tymczasem prezydyum nie tylko nie podjęło żadnych przygotowawczych robót, ale nawet nie powierzyło wykonania planów, co znowu odroczy budowę Muzeum Narodowego o kilka miesięcy z olbrzymią szkodą dla zbiorów, nie mających dotąd odpowiedniego pomieszczenia w obecnych szczupłych salach muzealnych i magazynach.

Komitet budowy rozporządza już pewną kwotą, z którą możnaby przystąpić do budowy tem więcej, że są wszelkie widoki uzyskania poważniejszych sum ze sprzedaży budynku pocztowego w Tarnowie rządowi. W każdym razie nic obecnie nie stoi prezydyum m. Krakowa na przeszkodzie, aby rozpoczęło przygotowawcze prace nad ustaleniem planów wzniesienia nowego gmachu Muzeum Narodowego.

— WYJAZD GOŚCI JUGOSŁOWIAŃSKICH. Wczoraj, tj. w trzecim dniu pobytu w Krakowie, goście jugosłowiańscy zwiedzali w dalszym ciągu zabytki miasta, oprowadzani przez członków komitetu przyjęcia. O godz. 5·45 pop. goście jugosłowiańscy opuścili Kraków żegnani owacyjnie na dworcu przez przedstawicieli władz rządowych, miejskich i wojskowości.

— NOMINACYE SĘDZIÓW APELACYJNYCH. Prezydyum sądu apelacyjnego w Krakowie wysłało do ministra sprawiedliwości wnioski w sprawie nominacyi sędziów apelacyjnych na opróżnione 4 stanowiska sędziowskie w tymże sądzie. Jak słychać, w niedalekiej przyszłości będzie wakowało znowu kilka posad sędziów apelacyjnych, gdyż paru wysłużonych sędziów przechodzi niebawem w stały stan spoczynku.

— PRODUKCYA TYTONIU, CYGAR I PAPIEROSÓW W KRAK. FABRYCE TYTONIU Jak już donosiliśmy, do krak. fabryki monopolowej wyrobów tytoniowych nadeszły nowe maszyny do wyrabiania papierosów i t. zw. „krajarki", przeznaczone do cięcia liści na delikatne włókienka najlepszych sort tytoniowych. Maszyny te są obecnie zestawiane i w najbliższych dniach puszczone będą w ruch.

Produkcya miesięczna krak. fabryki tytoniu na całe województwo krakowskie wynosiła dotychczas około 70 milionów sztuk papierosów wszelakiego gatunku, 250.000 kg. tytoniu i 250,000 sztuk cygar. Sam Kraków konsumował miesięcznie około 10 milionów sztuk papierosów, 50,000 kg. tytoniu i 60,000 sztuk cygar, zarówno najprzedniejszego, jak i pośledniego gatunku. Z tytoni najwięcej wyrabia się dotychczas 25-gramowych paczek, których konsumuje okręg krakowski około 6 milionów. Kartonowych tytoni idzie miesięcznie około 50 tysięcy pudełek po 100 i 50 gr.

Dotychczasowa jednak produkcya fabryki ulegnie nieco zmniejszeniu, zwłaszcza w wyrobie tytoni, ze względu na redukcyę sił roboczych.

Natomiast fabrykacya cygar zostanie zwiększona, aby bodaj w części zadośćuczynić amatorom cygar.

Zaznaczyć należy, że dyrekcya fabryki przeprowadziła ostatnio szereg adaptacyj w budynkach fabrycznych. Sale robocze zostały kompletnie odnowione, odmalowane i zaopatrzone w instalacye elektryczne i gazowe. Skutkiem tego ruch fabryczny obecnie wzmógł się znacznie. Ponadto wybudowano nowe budynki na warsztaty stolarskie, urządzone według najnowszych wymagań techniki.

— TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA KOMUNIKUJE NAM: Ponieważ Magistrat w Krakowie przy pobieraniu podatków gminnych od właścicieli i lokatorów policzał kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie za każdy, choćby tylko rozpoczęty miesiąc kalendarzowy, a postępowanie to niezgodne było z ustawą o zasileniu finansów gminnych, przeto Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa zwróciło się z przedstawieniem do Komisarza Rządu. Tenże w myśl uchwały Magistratu z 24 stycznia 1925, polecił Głównej Kasie miejskiej, aby kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie pobierała według 30 dniowych okresów liczonych dopiero od dnia 15 po upływie terminu płatności, względnie opłaty. Powtóre na skutek rezolucyi Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa z 7 grudnia 1924 Ministerstwo Sprawiedliwości wydało zarządzenie w swym reskrypcie z 24 lutego 1925 by celem przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach mieszkaniowych i przyspieszenia egzekutywy w sprawach z dozorcami domowymi, sprawy te były traktowane jako pilne i w miarę możności, o ile na to przepisy pozwalają szybko załatwiane.

— ECHA POŻARU NA LOTNISKU W RAKOWICACH. Jak się dowiadujemy, komisya wojskowa z Warszawy, która przeprowadzała szczegółowe badania stanu urządzeń parku lotniczego w Rakowicach pod Krakowem w związku z katastrofą pożaru ukończyła już swoje prace i wyjechała do Warszawy. Wynikiem badań komisyi ma być gruntowna przebudowa lotniska oraz tego rodzaju urządzenie hal, aby poszczególne aparaty miały osobne pomieszczenie. Śledztwo wojskowe w sprawie pożaru zostanie niebawem ukończone. W areszcie prewencyjnym znajdują się ogółem 4 osoby, a to szereg. Krawczyński Otto, oraz 3 robotników warsztatowych.

— WŁAMANIE. Dnia 1 bm. podczas nieobecności domowników, włamał się niewyśledzony sprawca do mieszkania modniarki Dory Leser przy ul. Jakóba 6 i skradł 6 koszul damskich, 5 prześcieradeł, 4 poszwy 3 poszewki z monogramem D. N.

— UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. Franciszka Gola, lat 27, z Tomaszowa pow. Kielce, umysłowo chora, zbiegła dnia 31 marca br. na stacyi kolejowej w Krakowie podczas przewożenia jej przez brata do Zakładu umysłowo chorych w Kobierzvnie.

— ZŁODZIEJ W ROLI STRĘCZYCIELA SŁUŻBY. Jan Gondek, lat 20 z Gdowa doniósł, że gdy przyjechał dnia 1 bm. do Krakowa, przystąpił do niego w Rynku gł. jakiś osobnik i zaproponowaw

Wielka uroczystość ku czci Uniw. Hebr. w Krakowie.

W sobotę, dnia 4. kwietnia br. odbędzie się w salach Starego Teatru uroczysta akademia ku uczczeniu epokowej chwili otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Współudział w akademii przyrzekł cały szereg wybitnych mowców. Główne przemówienie wygłosi pos. Apolinary Hartglas.

Początek akademii punktualnie o godzinie 8-mej. Stroje wieczorowe.

Bilety na akademię nabyć można już od dziś począwszy we firmie Bracia Landwirth (ul. Grodzka), zaś w dniu akademii przy kasie Starego Teatru od godziny 5-tej popołudniu.

Budowa zakładu karnego w Krakowie.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w niedługim czasie stanie w Krakowie Pałac Sprawiedliwości oraz obszerny gmach więzienny. Jak się dowiadujemy władze sądowe dążą do tego aby w pierwszym rzędzie uzyskać kredyty na budowę więzień z uwagi, że dotychczasowe pomieszczenia dla więźniów przy ul. Senackiej i w bastyonie są ciasne i nie odpowiadają wymogom hygieny. Podobno rząd wstawił już do budżetu na ten cel 400.000 zł oraz 25.000 zł na wykonanie planów zakładu więzień, które będą obejmowały ogółem 8 budynków z oddziałami dla mężczyzn, kobiet i małoletnich. W osobnych budynkach mieścić się będą warsztaty, w których więźniowie znajdą zatrudnienie.

Główny gmach więzienny będzie się składał z 3 kondygnacyi, w ten sposób zbudowanych, że korytarze budynku będą się zbiegać koncentrycznie w jednym punkcie, z którego dozorca będzie mógł obejmować wzrokiem kilka krużganków naraz. To miejsce środkowe, nakryte szklanym dachem, będzie rozprowadzać światło w korytarze zakończone nadto oknami. W nocy korytarze będą oświetlone elektrycznością. Przy tego rodzaju urządzeniu wystarczy do kontroli więzienia niewielka ilość dozorców, tem więcej, że budynek będzie akustyczny i zaopatrzony w dzwonki alarmowe.

Budowa Pałacu Sprawiedliwości stoi na drugim planie, aczkolwiek władze sądowe przykładają dużą wagę do możliwie szybkiego wzniesienia pałacu. Według projektu gmach sądowy stanąłby w miejscu obecnego sądu okręgowego karnego. Nowy ten budynek pomieściłby wszystkie sądy krakowskie wraz z nadprokuraturą. Gmach więzienny zaś zbudowany będzie na peryferyach miasta i pomieści 1.200 więźniów.

szy mu dobrą służbę, wprowadził go do bramy domu przy ul. Podwale 3, tam odebrał od niego pakunek z garderobą wartości 60 zł i kazał mu w bramie zaczekać, a sam udał się do podwórza skąd drugą bramą na ul. Studencką zbiegł.

— NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Zygmunt Pankier, kupiec, zam. przy ul. Syrokomli Nr. 7 doniósł o kradzieży bielizny z mieszkania, dokonanej przez służącą Teklę Galot, która zbiegła ze służby. Wartość skradzionej bielizny 250 zł.

— B. DELEGAT MIN. SKARBU dla spraw dewizowych w Krakowie p. Eustachy Gaertner otworzył przy ul. Basztowej 10 kancelaryę dla spraw podatkowych i administracyjnych. Jako były radca sądowy, poświęcający się wyłącznie tej gałęzi prawa, daje rękojmię skutecznej porady, której dziś ze względu na ogrom przepisów w każdej dziedzinie administracyi potrzebują prawie codziennie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i banki.

Z sali koncertowej.

Chór jugosłowiański „Obilić". — „Echo".

Pomijając przyczyny i cele propagandy politycznej jako nie mające nic wspólnego z muzyką i jej oceną stwierdzić należy, że imponujący nie tylko co do liczby mięszany zespół chórowy „Obilić" posiada znaczne zalety śpiewacze i głosowe oraz widoczną sumienną i świadomą rzeczy pracę, którą po trafiła nadać temu wielkiemu ciału jednolity kierunek i zestroić na wspólną nutę. Stosunek ilościowy głosów tak w mięszanym jak i wyłącznie męskim chórze szczęśliwie utrafiony wywołuje stonowane i równomierne brzmienie, w którem niema przewagi ani sopranu ani basu, mimo, że i melodya i podstawa silnie się zarysowują. Szkoda tylko, że program wybitnie jednostronny, narodowy nie potrafił treścią i jakością utworów zainteresować przez cały wieczór. Goście serdecznie witały słowem i upominkiem chóry krakowskie. Echo nawet pieśnią.

Już w tem przywitaniu uderzyła znaczna siła ekspresyi „Echa", której dawniej nie można było w tym stopniu zauważyć u tego największego tu zespołu męskiego; na własnym koncercie wrażenie to jeszcze bardziej się utrwaliło. Siła brzmienia w połączeniu z pewnością intonacyi i subtelnościami dynamiki nadała temu występowi znamię artystycznych, zupełnie dojrzałych produkcyi w czem widać bardzo znaczny postęp pozwalający już chórowi mierzyć się z innymi. Magna pars tego jest praca dyrygenta Walewskiego, który jest w tej dziedzinie wybitnym znawcą i doświadczonym fachowcem. Nie należałoby jednak zasklepiać się w granicach wyłącznie rodzimych kompozycyi i śmiało sięgnąć po wielkie utwory bez względu na to skąd pochodzą. Solistą koncertu był harfista prof. Klicka, mistrz swego instrumentu, mającego wielkie i piękne zastosowanie w orkiestrze, ale nie nadającego się do produkcyi solowej ze względu na swój spiczasty, krótki ton, który tylko w połączeniu z innymi instrumentami, lub w krótkich pasażach wywołuje wrażenie.

ha.

KUPON Nr. 9 i 10
dla konkursu **„Łamigłówki"**
Nowego Dziennika

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Don Juan".

BAGATELA

Piątek: „Zwierzątko".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Dzidzi".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Błyskawiczny upiór". Senzacyjna komedya w 7-miu aktach z Johny Hinnes w roli głównej.

NOWOŚCI: „Biała siostra". (W ogniu Wezuwiusza). Dramat włoski, z Lilianą Gish w roli gł.

UCIECHA: „Jiskor". Tragedya w 8-miu aktach z prologiem, reżyseryi S. M. Goldina.

SZTUKA: „Roznosicielka chleba". Dramat awanturniczych przygód z Zuzanną Despres w roli gł.

REDUTA: „Kobieta sfinks". Dramat senzacyjny w 8-miu aktach ze specyalną oprawą muzyczną.

WANDA: „Krwawy tron dożów weneckich". Dramat w 8-miu aktach ze specyalną oprawą muzyczną.

Z kraju.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW. W kwietniu br. otrzymają wszyscy funkcyonaryusze państwowi jednorazowy dodatek mieszkaniowy. Min. Skarbu opracowało w tym celu nową tabelę, w której ustalono dla każdej kategoryi należny dodatek, z uwzględnieniem podwyżki, stosownie do art. 3 ustawy o ochronie lokatorów.

Ze świata.

STRASZNE KATASTROFY ŻYWIOŁOWE NA ATLANTYKU. Dnia 27 ub. m. wyspę Majorkę nawiedził — jak już donieśliśmy — straszny cyklon, który spowodował wielkie spustoszenia. W porcie Soller, wiele statków zostało rozbitych. Wielki transatlantycki parowiec „Christiania" zerwał kotwice i został wyrzucony na plażę. Wszystkie rzeki wezbrały i zalały niziny nadbrzeżne. Zarówno zżęte zboże jak i bydło zostało porwane przez wodę, która zniosła doszczętnie dwa wielkie mosty żelazne. Wiele osób utonęło. Również i w Argentynie cyklon zburzył i zrujnował parę miast mianowicie Classon, San Jurano, Diar i Barrancas, Komunikacya telefoniczna i telegraficzna została przerwana. Na pomoc ludności zostały wysłane pociągi sanitarne oraz żywnościowe.

Przegląd gospodarczy

WIELKIE ZAKUPY ŻYTA ZA GOTÓWKĘ. W najbliższym czasie władze wojskowe przystępują do dużych zakupów żyta na rynkach krajowych. Nabywane będą wszelkie ilości żyta po cenie 32 zł za 100 kg loco stacya załadowcza, przyczem wypłacać będą należność gotówką. W razie spadku cen zboża zagranicą, oznaczona cena kupna na 32 zł zostanie odpowiednio przez Min. Spr. Wojsk. obniżona. W razie gdyby akcya ta w najbliższym czasie nie dała zadawalających wyników, rząd postanowił zakupić zboże zagranicą.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	2 IV.	1 IV.
Polski Bank Przem. I-VII	0·34	—
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	0·30	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	10 25	10 00 ex kup
Polskie Tow. Handl.	0·28 - 0·30	0·29—0·30
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
Pharma"Mag. Jawornicki"	0·90—0 92	0·90
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	0·10
Zieleniewski I—IV	11 65—11·70	11·50—11 60
H. Cegielski, Poznań	0·57—0·58	—
Parowozy I—V.	0·68	0·69
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0 59 - 0·60	0·58
Zakłady emalic. „Pociak"	1·10	1·1[illegible]
„Górka" fabryka cemen.u	17 75—1[illegible]·90	17·[illegible]0—17·75
Górnośląskie Zak. Gor. S. A.	4·00—4 10	4·10—4·15
„Topeze" Tow. dla prz. gór.	1·30	1·25
Polska Nafta	—	0·53—0 5[illegible]
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos" T. A.	2·23—2·40	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	0·7[illegible]
„Tezet" Towarz. zakł. bud.	—	—
Syndykat Koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. d. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	0·28—0·32
„Agrochemia"	—	—
„Klabus" Przemysł spiry.	—	—
Fabr. cukru w Chodorowie	4·20—4·35	4·20—4·3[illegible]
Cukrownia Chybie I.	0·80	—
A. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·48	0·47
Elektr. w Sieraszy I-IV	0·23—0·24	0·20
S. W. Niemojowski	0·59	
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT)

Cyfry w ..... Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— bony złote ——— pożyczka złota 5% milionówka —— pożyczka dolarowa 5.54

Czeki: Belgia tranz. 26·70— Holandya tranz. 208·88 Londyn tranz. 24·75 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 27·80 Praga tranz 15·40— Szwajcarya tranz. [illegible] Wiedeń tranz. 7·293 Włochy tranz. 21·21

Odrzucenie wniosku „Wyzwolenia“

w sprawie rozwiązania Sejmu

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 4. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie sejmu oczekiwane było z wielkiem zainteresowaniem szczególnie ze względu na dwie sprawy, które miały być rozpatrywane: sprawa zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza oraz wniosek „Wyzwolenia“, żądający rozwiązania sejmu. Toteż wszystkie punkty porządku dziennego, które załatwiono do godz. 6.15, tj. do czasu gdy weszła pod obrady sprawa mordu w Stołpcach, minęły bez wielkiego zainteresowania. Sejm ożywił się dopiero, gdy na trybunie stanął pos. Barlicki (PPS) celem uzasadnienia nagłego wniosku swego klubu. W sprawie dokonanej zbrodni. Pos. Barlicki oświadczył m. in. Zbrodniczy czyn Muraszki, który zamordował skutych więźniów przeznaczonych do wymiany stanowi zatrważający objaw dzikiej anarchii. Odpowiedzialność ponosi przedewszystkiem min. spraw wewnętrznych Ratajski oraz wicemin. Smólski, któremu podlegają sprawy kresowe (głos na prawicy: A więc i Thugutt!)

Do udzielenia wyjaśnienia zabiera głos **min. Ratajski**. Pojawienie się jednak min. Ratajskiego na trybunie wywołuje niesłychaną burzę protestów na ławach skrajnej lewicy. Słychać okrzyki: precz! do dymisyi! Wrzawa na sali uniemożliwia min. Ratajskiemu przemawianie, to też minister zmuszony jest zejść z trybuny. Posiedzenie zostaje przerwane.

Dopiero po przerwie zdołał pan Ratajski wypowiedzieć swe wyjaśnienie, w którem m. in. oświadczył, że starszy przewodnik Muraszko nie był przeznaczony do eskortowania więźniów. Minister podkreślił, że śledztwo prowadzone jest energicznie a kierownik konwoju starosta Zajączkowski został zawieszony w urzędowaniu.

Po przemówieniu min. Ratajskiego nagłość wniosku PPS została przyjęta a wniosek odesłano do komisyi.

Z kolei przystąpiono do wniosku „Wyzwolenia“, domagającego się rozwiązania Sejmu w jesieni b. r. Po uzasadnieniu nagłości przez posła Poniatowskiego nagłość zostaje przyjęta jednogłośnie. Wobec tego oświadcza poseł Putek (Wyzw.),że skoro nagłość wniosku została przyjęta jednomyślnie, dyskusya jest zbyteczna i należy przystąpić do głosowania nad meritum wniosku.

Poseł Żułowski imieniem PPS wnosi poprawkę do wniosku Wyzwolenia, żądającą natychmiastowego rozwiązania Sejmu. Wywiązuje się dłuższa dyskusya, w której zabierają głos posłowie Żuławski, Poniatowski, Gdyk (Ch. D.) Wasyńczuk (Ukr.) i Stroński (Ch. Nar.). Ostatni wypowiedział się stanowczo przeciw rozwiązaniu Sejmu.

W głosowaniu odrzucono poprawkę PPS 194 głosami przeciw 141, a następnie odrzucono też i sam wniosek Wyzwolenia 228 głosami przeciw 99.

Wynik głosowania przyjęto na ławach Wyzwolenia okrzykami burzliwego protestu i biciem w pulpity.

Następnie przystąpił Sejm do obrad nad ustawą o rozbudowie miast. Godzina 12 w nocy. Posiedzenie trwa.

Ks. Usas aresztowany przez sowiety

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 4. (Sin) Wczoraj popołudniu został aresztowany ks. Usas, przeznaczony do wymiany za Bagińskiego i Wieczorkiewicza, w chwili, gdy opuszczał gmach konsulatu polskiego w Mińsku. Dzienniki moskiewskie zapowiadają, że proces ks. Usasa odbędzie się z końcem kwietnia. Zostanie on przewieziony do Petrogradu.

Dowiaduję się, że sowiety zwróciły się do rządu polskiego z żądaniem usunięcia konsula polskiego w Mińsku za jego stanowisko zajęte w sprawie wydania ks. Usasa.

Co mówi Dąbal?

Moskwa, 2. 4 PAT. Dąbal ogłasza w wieczornej prasie mińskiej wywiad w sprawie śmierci Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Oskarża on rząd polski o zabójstwo. Muraszkę nazywa Dąbal wykonawcą zlecenia rządu. Dąbal twierdzi, że zamach był z góry przygotowany i że wieziono w tym samym wagonie nosze.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zamach na konsulat polski w Mińsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 4 (Sn. Z Mińska nadchodzi wiadomość, że do gmachu tamtejszego poselstwa polskiego rzucono kamień, który nie wyrządził jednak szkody. Gmach poselstwa jest strzeżony przez silny oddział milicyi konnej.

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — Bank Przemysłowy Lwów 0·37 Bank Zw. Sp Zar. Poznań 10·60 Puls 0·48——— Wild 0·23—— Cukier Warszawa 3·35 —— — Cegielski 0·29 —— Ursus 1·85 Parowozy 0·68 —— — Zawiercie 17·35 Żegluga 0·80 Polska nafta 0·60 Siła i Światło 0·40 —— Chmielów 0·55 Starachowice 2·61 ——— Pocisk 1·20— Zieleniewski 13·55 Żyrardów 11·05 Chodorów 420

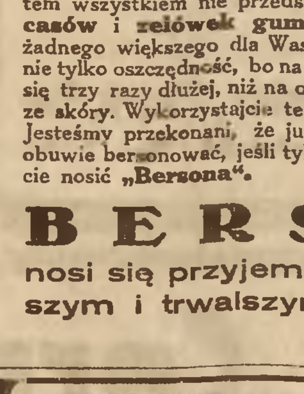
Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28280 Zagrzeb i Belgrad 1140 Berlin 16875 Bruksela 3619 Budapeszt [illegible] Bukareszt 32600 Chrystiania [illegible] Kopenhaga 13000 Londyn [illegible]390 Madryt 101[illegible]0 Medyolan 2918 NowyJork 709[illegible] Paryż 365[illegible] Praga 2102 Sofia 1[illegible] Sztokholm 19120 Warszawa [illegible] —13665 Zurych [illegible] Dolary 70770 Belgijskie 35[illegible] bułgarskie 506 duńskie 12520 marki niemieckie 16[illegible] angielskie 3377— francuskie [illegible] holenderskie 28200 włoskie 2920 jugosłowiańskie 1139 norweskie 11060 polskie 13570—13670 rumuńskie [illegible] szwedzkie 19000 szwajcarskie 13650 hiszpańskie 10020 czeskie 2095 węgierskie 9790 tureckie [illegible]—.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 8·9 renta lutowa [illegible] losy tureckie 468 — bodenkredit 209— austr. zakł. kred. 142·1 koleje austr. 325 kolej połudn. 50·1 Alpiny 592

Przesunięcie terminu składania zeznań do podatku dochodowego

Warszawa. 2 4. (Sin.) Z ministeryum skarbu dowiaduję się, że termin składania zeznań do podatku dochodowego został przedłużony do 5 maja br.





PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły apteczne

DROGUERYA EDMUNDA KURTZA Kraków Wolnica 5 poleca artykuły apteczne i toaletowe po cenach przystępnych

Nowy Zarząd droguerył przy ul. Zwierzynieckiej 4 poleca artykuły apteczne i toaletowe po cenach nader przystępnych

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER GERTRUDY 34. Tel. 4162. Tel. 4162.

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, stalowe emaliowane, nożownicze. Artykuły dla gospodarstwa domowego

FORTEPIANY

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE Skład **HELENA SMOLARSKA** Kraków Szewska 9. Tel. 4365 Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Elektrotechnika



„LUX" Kraków pl. Dominikański 2 Urządzenia elektr. Wszelkie naprawy Sprzedaż materyałów Porady i kosztorysy bezpłatnie. Telefon Nr. 3335.

Galanterya

BAZAR WENECKI Kraków, Rynek gł. 11 poleca w wielkim wyborze korale, branzoletki, brosz ki, artykuły podarunkowe hurtownie i częściowo.

Porcelana

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca **H. Statter Kraków ulica Grodzka L. 39.**

Meble

Meble stylowe luksusowe biurowe, dekoracye wnętrz poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Telefon 4136.

Radio

„UNIWERSUM" biuro inżynierskie, Kraków, ul. św. Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiorcze, lamki katodowe i części składowe.

RADJOSWIAT Kraków, Grodzka 32 Wszystko na składzie po najtańszych cenach.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków. Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Szlifierz

SPECYALISTA szlifierz brzytew dobiera fachowo wg. zarostu, najlepsze brzytwy od 5—7 zł. J. MYSZKOWSKI Kraków, Dietlowska L. 40

Węgle

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo POLSKA SP. WĘGLOWA, ul. Andrzeja Potockiego 3 Tel. 4075. Tel. 4075.

Złoto, srebro

Wielki wybór! Zegarki, brylanty, perły i wyroby srebrne najtaniej poleca: GOLDSTEIN i GRUNBERG Kraków, ul. Bożego Ciała róg Dietla róg Dietla 4

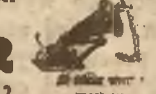
REKLAMA dźwignią handlu!



DANCINGI DOMOWE urządza światowej marki GRAMOFON „His masters voice" **„GŁOS SWEGO PANA"**

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcya bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON. Jeneralny reprezentant na Polskę: **JÓZEF WEKSLER** Kraków, Floryańska 25. Lwów, Sykstuska 2.



Niniejszem pozwalam sobie podać do łaskawej wiadomości P. T., że moje

przedsiębiorstwo elektrotechniczne

założone w r. 1904, zostało po kilkuletniej przerwie znowu otwarte i pod firmą

UNIVERSUM, Sp. z ogr. odp.

przy ul. św. Marka L. 25, tel. 4135 i 484 nadal prowadzone. Upraszam wszystkich moich dawnych klientów przy ewentualnych zapotrzebowaniach na instalacje oświetlenia elektrycznego i przeniesienia siły o zwrócenie się do powyższej firmy i polecam się do wykonania wszelkich solidnych i fachowych robót w ten zakres wchodzących, także i tej P. T., która dotychczas nie miała sposobności do korzystania z moich usług.

Przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego i przeniesienia siły Inż. RUDOLFA POPPERA w Krakowie, św. Marka 25.

761

CIEMNE MYDŁO IDA-BENZOE (J. WISNIEWSKIEGO) gatunek przedwojenny już jest do nabycia wszędzie! **Drogerja Mr K. Jędrzejowskiego** dawniej J. Wiśniewski **Kraków, ul. Stradom 7.**

Płaszcze gumowe



i gabardynowe impregnowane w największym wyborze **A. NUSSBAUM Kraków, Dietla 45**

Na święta po cenach zniżonych!

farby, pokosty, lakiery podłogowe i na meble, bronzy, glinkę, szczotki, wióra stal, wosk, benzynę oraz wszelkie artykuły gospodarcze poleca

MAURYCY KREISLER zaprz. znawca sądowy, **Kraków, Grodzka 46, telefon 3447.**

Sidol

Najlepszy w świecie środek do czyszczenia metali, szyb, luster i marmuru.

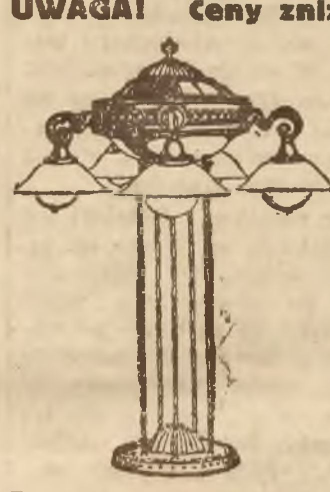
„SIRAX" 786

proszek do szurowania.

Wszędzie do nabycia.

Przedstawiciel na Kraków: **Adolf Mirisz, Kraków ulica Dietlowska 51. Tel. 3036.**

UWAGA! Ceny zniżone UWAGA!



LAMPY SWIECZNIKI wyrobu zagranicznego po znacznie zniżonych cenach począwszy od **zł. 17** wzwyż poleca firma: **„ELEKTRO" Kraków ul. Grodzka 14 (w podworcu).**

Prosimy oglądać bez obowiązku kupna.

Jako przedstawiciel **Zjednoczonych fabryk papieru: Leykam Josefsthal S. A. Pittener Papierfabrik S. A.** oferuję z mego składu komisowego belami lub wagonowo wprost z fabryk papiery: drukowe, ilustracyjne, bezdrzewne, prawie bezdrzewne, zeszytowe gładkie i liniowane, księgowe, kredowe, maszynowe, pelury, rysunkowe, kartony białe i kolorowe, afiszowe, okładkowe, albumowe, skoroszytowe, papiery dla celów cukrowniczych, zapałczarskich, fabryk świec itp. Tektury białe i bronzowe. Papiery pakowe wszelkiego rodzaju.

Specyalność: Znany papier „Trzygwiazdkowy" przedwojennej jakości. **Michał Fleischer, Kraków ul. Kremerowska L. 2. Tel. 1121.**

Adres telegraficzny: „PAPIER"

Kupując wino „Carmel"

trzeba uważać na etykietę, czy to jest **rzeczywiste „CARMEL"**. — Na każdej butelce wino „Carmel" powinno się znajdować na etykiecie nasza marka fabryczna z napisem:

„Societe „Carmel" Varsovie". O ile butelka nie jest zaopatrzona w powyższy napis, to dowodzi że wino jest sfałszowane.

Zjednoczone stowarzyszenie właścicieli winnic w koloniach Riszon L'zyon i Zychron Jakob w Palestynie.

Drobne ogłoszenia

Młoda intel. eleganckа urzędniczka z dobrego domu pozna intel. mężczyznę również urzędnika. Tylko stateczni panowie zechcą napisać do Biura ogłoszeń, Sienna 12 pod „Oaza"

KARNISZE mosiężne **NAKRYCIA** alpakowe **NACZYNIA** kuchenne metal „Standard" **WAGI** stołowe i dziesiętne **PRIMUSY** szwedzkie i krajowe **MASZYNKI** do lodów poleca HENRYK KORNHÄUSER Kraków, Krakowska 4.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 2